

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI OBRONY NARODOWEJ (NR 59)

z dnia 11 września 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (nr 59)

11 września 2025 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Grzyba (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

- I. Sprawy bieżące.
- II. Pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim (druk nr 1611).
- III. Informacja ministra aktywów państwowych, ministra obrony narodowej oraz prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej na temat stanu realizacji kontraktu na zakup czołgów K2, w tym czołgów w wersji K2PL.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Zalewski** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej wraz ze współpracownikami, **Robert Kropiwnicki** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikiem, płk **Robert Frommholz** zastępca szefa Agencji Uzbrojenia wraz ze współpracownikami, płk **Marcin Markowski** zastępca szefa Zespołu Wspierającego Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej do Spraw Wykonywania Programu Wieloletniego Wyposażenia Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej w Czołgi w Dowództwie Generalnym Rodzajów Sił Zbrojnych wraz ze współpracownikiem, **Adam Leszkiewicz** prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA oraz **Monika Kruczek** prezes zarządu Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy SA.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek, Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Anna Jakubik, Jakub Krowiranda** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dzień dobry państwu. Witam serdecznie panie i panów posłów. Otwieram 59. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej. Stwierdzam kworum oraz przyjęcie protokołów z 57. i 58. posiedzenia Komisji, wobec niezgłoszenia do nich zastrzeżeń.

Witam w składzie naszej Komisji 2 nowych członków – pana Michała Jacha, wieloletniego przewodniczącego tej Komisji oraz pana Andrzeja Szejnę. Nie wiem, czy jest obecny, ale witam serdecznie. Serdecznie witam wszystkich zaproszonych gości: pana Pawła Zalewskiego sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pana Roberta Kropiwnickiego sekretarza stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pana Adama Leszkiewicza prezesa zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA, pana Marcina Kubicza dyrektora Departamentu Projektów Strategicznych w Ministerstwie Aktywów Państwowych, panią Monikę Kruczek prezesa zarządu Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy. Chcę podkreślić, że panie zarządzają ważnymi firmami zbrojeniowymi.

Witam pana pułkownika Roberta Frommholza zastępcę szefa Agencji Uzbrojenia, pana pułkownika Piotra Kaliszuka szefa Szefostwa Techniki Lądowej Agencji Uzbrojenia, pana pułkownika Łukasza Kalinowskiego szefa Wydziału Pojazdów Kołowych Agencji Uzbrojenia, pana pułkownika Marcina Markowskiego zastępcę szefa Zespołu Wspierającego Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej do Spraw Wykonania Programu Wieloletniego Wyposażenia Sił Zbrojnych RP w Czołgi oraz pana pułkownika Bartosza Fedorowicza głównego specjalistę Zespołu Wspierającego Pełnomocnika Ministra Obrony Narodowej do Spraw Wykonania Programu Wieloletniego Wyposażenia Sił Zbrojnych w Czołgi w Dowództwie Generalnym Rodzaju Sił Zbrojnych. Witam również pana Stefana Walowskiego wicedyrektora Departamentu Obrony Narodowej w Najwyższej Izbie Kontroli.

Proszę państwa, porządek dzisiejszych obrad naszej Komisji obejmuje pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim z druku nr 1611, informacje

ministra aktywów państwowych, ministra obrony narodowej oraz prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej na temat realizacji kontraktu na zakup czołgów K2, w tym czołgów wersji K2 PL oraz sprawy bieżące. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, że porządek dzienny posiedzenia został przyjęty. Proszę uprzejmie, pan wiceprzewodniczący Kownacki.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Ze względu na wydarzenia ostatnich dni związane z wielokrotnym przekroczeniem polskiej granicy i z tym, co działo się w nocy z 9 na 10 września, ale także z wcześniejszymi wydarzeniami, bo tych przekroczeń było dużo więcej już wcześniej, sytuacja jest niebywale poważna. Mieliśmy wystąpienie pana premiera Tuska, które miało charakter stricte polityczny. Co prawda była dzisiaj debata z udziałem pana premiera Kosiniaka-Kamysza, ale ona nie miała takiego charakteru, jakiego bym oczekiwał. To znaczy, to nie były merytoryczne odpowiedzi na pytania, które padały na sali posiedzeń. To w ogóle nie było merytoryczne wystąpienie. Nie chcę oceniać. Mówię to tylko w takim sensie, w jakim to nas interesuje, czyli stanu obrony powietrznej, jego zaawansowania, systemów, które mamy i tego, jak te systemy są przygotowane do obrony terytorium Rzeczypospolitej i jakie efekторы likwidowały zagrożenie nad Polską. Czy były polskie czy sojusznicze? Dlaczego te efekторы, a nie inne? Te pytania można byłoby tutaj mnożyć i one są. To są takie merytoryczne pytania, które są potrzebne, jak również pytania dotyczące samego procesu modernizacji polskiej armii.

Wiemy o pewnych elementach związanych ze wstrzymaniem procesu modernizacji, z zahamowaniem. Myślę o programie SKYctrl, ale nie tylko. To chociażby program „Wisła”, również wstrzymany czy zablokowany w części dotyczącej niezwykle istotnych pocisków nisko kosztowych. Można by to mnożyć. Sprawa jest niebywale poważna. Wydaje się, że w tej sytuacji od tego jest Komisja Obrony Narodowej, żeby w dniu dzisiejszym rozmawiać o tym już merytorycznie, bo część osób, które zasiadają w tej Komisji, ma odpowiedni zasób wiedzy. Mam świadomość, że odbywa się niezwykle istotne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa Narodowego, ale ono nie będzie trwało wiecznie. Mamy 2 bardzo ważne, istotne punkty. Prosiłbym, żeby jako trzeci punkt po zakończeniu tych dwóch – być może będziemy musieli chwilę poczekać, ale to nie jest dla nas problem – uzupełnić o dodatkowy punkt związany z zaproszeniem pana premiera oraz ewentualnie innych wyznaczonych osób na posiedzenie naszej Komisji, żeby jeszcze w dniu dzisiejszym dokończyć tę debatę, która pozostawiała pewien niedosyt. Żeby uzyskać odpowiedzi na pytania o to, co dzisiaj Polaków rzeczywiście boli i niepokoi, i mam nadzieję, że ich uspokoić, więc bardzo proszę, żebyśmy zgodnie rozszerzyli porządek dzisiejszego posiedzenia. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś miałby uwagi do porządku obrad? Proszę bardzo.

Legislator z Biura Legislacyjnego Jakub Krowiranda:

Jakub Krowiranda, Biuro Legislacyjne. Chciałem tylko zwrócić uwagę, że na gruncie regulaminu Sejmu nie jest możliwe dokonywanie zmian porządku dziennego w trakcie posiedzenia komisji. Tak. Prezydium ustala porządek. Są opinie BEOSR na ten temat. Tak, że w związku z uwagami chcieliśmy tylko państwa o tym poinformować.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś chce się wypowiedzieć w tej sprawie?

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Tak, jeżeli można.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Pierwszy raz jestem w takiej sytuacji. Jestem posłem w Sejmie od kilkunastu lat. Pierwszy raz słyszę od któregośkolwiek z prawników, że nie mamy prawa uzupełnić porządku. Jeżeli to wymaga formalności, żeby zrobiło to prezydium, to – oczywiście – odpowiednia przerwa i przeprowadzenie tego w trybie, który nie będzie budził zastrzeżeń legislatora, przy dobrej woli pana przewodniczącego jest do zrealizowania. Konkludując, ten wniosek prawidłowo powinien być skonstruowany w ten sposób, że powinna być przerwa, zebranie prezydium Komisji, na którym ustalilibyśmy rozszerzenie porządku dziennego i wtedy naniesienie tego porządku.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Robert Kropiwnicki:

Jako poseł i praktyk regulaminu chciałem przypomnieć panu przewodniczącemu, że chyba w 2016 r. wprowadzili państwo taką twórczą zmianę, że komisja sama nie może ustalić porządku obrad, tylko robi to prezydium. Nie pamiętam, który to jest dokładnie przepis regulaminu, ale jest to wprowadzone. Rzeczywiście komisje zostały w ten sposób od dłuższego czasu troszkę ubezwłasnowolnione.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Bardzo dziękuję. Szkoda, że pańskie koleżanki i koledzy w czasach ostatnich kadencji nie dostrzegali tej zmiany. Pamiętam wiele posiedzeń, chociażby Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka, w których uczestniczyłem. Ale konkluduję, jakby dostrzegając też pana wielką życzliwość. Doprecyzowałem swój wniosek tak, żeby nie budził żadnych wątpliwości prawnych.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, myślę, że być może praktycznie byśmy tę sprawę załatwili. Może odbędziemy posiedzenie w zakresie, który został przedstawiony w ramach porządku obrad, a jutro rano zwołalibyśmy posiedzenie prezydium. Natomiast mogę powiedzieć...

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, ja będę jednak obstawał przy tym, żeby zrobić przerwę i zwołać prezydium. Znaczą, żebyśmy mieli jasność. Jutro rano, czyli „na wieczny nigdy”. Przypomnę, jaki dzień tygodnia mamy jutro. Wiemy, że wieczorem są głosowania. Okaże się, że pomimo usilnej chęci pana przewodniczącego, żeby zwołać...

Sekretarz stanu w MAP Robert Kropiwnicki:

Przepraszam, panie przewodniczący, ale tu nie ma pan nawet takiej możliwości regulaminowej.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Panie przewodniczący, poprosiłbym, żeby pan minister nie włączał się w dyskusję, bo dyskutują członkowie Komisji Obrony Narodowej. Panie ministrze, bardzo byśmy poprosili...

Sekretarz stanu w MAP Robert Kropiwnicki:

To może jednak pan przeczyta regulamin.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

...żebyśmy dyskutowali na ten temat merytorycznie bez głosu pana ministra. Bardzo prosiłbym pana przewodniczącego o panowanie nad emocjami pana ministra.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę państwa, w posiedzeniu mogą uczestniczyć nie tylko członkowie Komisji, ale również inni posłowie. Pan minister zastrzegł, że chce zabrać głos jako poseł polskiego Sejmu, czego mu nie możemy odmówić. Proszę bardzo, pan poseł Kaleta.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący, szanowni państwo. Chciałbym, żeby pan minister kiedyś wypowiedział się nie jako minister, nie jako poseł, tylko jako Polak. Człowieku, wojna u bram, a ty się regulaminem przejmujesz? Na miły Bóg! Wy tutaj macie naprawdę problem, jak zwołać następne posiedzenie Komisji? Czy je przedłużyć czy zwołać następne, czy to mają być 3 dni? Ludzie! O czym wy mówicie? W takich sytuacjach macie problem, jak zwołać posiedzenie Komisji? Przecież to jest wstyd. To jest żenada.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobrze. Proszę państwa, jak powiedziałem, zwołamy posiedzenie Komisji. Żeby pójść na kompromis zrobimy to po zakończeniu obrad Komisji. Dobrze? Natomiast niezależnie od tego chcę państwa poinformować, że przedwcześniej zwracałem się do ministerstwa obrony o możliwość poszerzenia dzisiejszego porządku obrad. To wszystko, co się wydarzyło w nocy z dziewiątego na dziesiąty zmieniło możliwość zawarcia tego w programie dzisiejszego posiedzenia. Tak że z mojej strony była inicjatywa kierowana do ministra obrony, do wicepremiera, aby właśnie w dniu dzisiejszym poszerzyć ten porządek obrad. Jak państwo widzą, dynamika zdarzeń nas troszeczkę przeskoczyła. Ale to wcale nie oznacza, że ten temat nie stanie na posiedzeniu Komisji w trybie niejawnym. Rozumiem również obawy, które zostały wyrażone przez pana posła Kaletę w trakcie dzisiejszego posiedzenia Sejmu, że część informacji związanych akurat

z tematem, który został podniesiony przez pana wiceprzewodniczącego, ze względu na ich wagę oraz charakter ma charakter niejawnym. I w tym trybie powinno zostać przeprowadzone posiedzenie Komisji. Dziękuję bardzo.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący...

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

...chwilczkę. Cały czas będę przeciwko temu, co pan próbuje zrobić. Chce pan doprowadzić do zamknięcia tego posiedzenia, żeby później powiedzieć, że spotkaliśmy się po zamknięciu posiedzenia i nie ma możliwości, a następne będzie na przyszłym posiedzeniu Sejmu.

Pan przewodniczący Kaleta słusznie powiedział, jak poważna jest sytuacja. Pan premier potrafił przyjść do polskiego Sejmu i przedstawić swoje stanowisko. Pan wicepremier potrafił przyjść w trybie nagłym. To wcześniej nie było przewidziane. Nagle słyszymy, że posiedzenie tego podmiotu, który najbardziej powinien się tym zająć merytorycznie, państwo chcą odłożyć. Jeszcze słyszę, że to podobno ministerstwo nie było w stanie, choć mija już 48 godzin. Słyszeliśmy, że w tym czasie ma być wyjaśniona całość okoliczności. Ten czas już mija za chwilę. No, to coś zaczyna mnie niepokoić. No, chyba że nie traktujecie poważnie Komisji Obrony Narodowej. Że nie traktujemy się nawzajem poważnie. Właściwym gremium do merytorycznej rozmowy właśnie bez tych emocji, które chociażby dziś były na sali sejmowej, jest Komisja Obrony Narodowej, więc prosiłbym, żeby tu było jednoznaczne stanowisko prezydium.

Znalezienie takiej formuły... Pan poseł Kropiwnicki wyklucza tę, którą ja zaproponowałem, żeby dziś zaprosić... To posiedzenie może trwać dłużej. Jeżeli będzie trzeba, może odbywać się w trybie niejawnym. Mamy odpowiednie pomieszczenia w Sejmie. Trzeba ustalić, czy jest taka możliwość. Na pewno byłoby lepiej... Jak pan przewodniczący dostrzega, w tej sprawie się nie awanturowałem, w odróżnieniu od pana kolegi Mrocza, który zwracał uwagę na każdym posiedzeniu... Kolega klubowy pana posła Kropiwnickiego. Na każdym posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej przez 8 lat rządów Prawa i Sprawiedliwości pytał, dlaczego nie są zwoływane posiedzenia prezydium Komisji Obrony Narodowej. To był główny punkt wystąpienia pana ministra Mrocza na każdym posiedzeniu. Ja tego się nie domagałem, ale w tej sprawie wydaje się oczywiste, że musimy się w dniu dzisiejszym spotkać i ustalić czy zrobić to dziś w późnych godzinach wieczornych, czy – być może – jutro w godzinach porannych. Ale to posiedzenie Komisji musi się odbyć.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Panie przewodniczący, jeżeli można...

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

I tak pan nie wytrzyma, więc musi pan zabrać głos.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Dwie kwestie. Jesteśmy po debacie na w sali plenarnej, gdzie... Szczerze powiedziawszy trudno to było nazwać debatą. Było wystąpienie pana premiera Kosiniaka-Kamysza. Trudno było zadać pytania, ponieważ ograniczyli państwo możliwość do jednogminutowego wystąpienia. Jeżeli chcielibyśmy rzetelnie porozmawiać o tych zdarzeniach, które miały miejsce, to skoro państwo uniemożliwili to na sali plenarnej... co by nie powiedzieć, pan marszałek Zgorzelski nie pozwalał dopytywać, zadawać konkretnych merytorycznych pytań, więc zróbmy to na posiedzeniu Komisji Obrony Narodowej. Od tego jesteśmy, żeby o takich rzeczach porozmawiać. Skoro państwo twierdzą, że jest to niemożliwe, żeby procedować to na obecnym posiedzeniu Komisji, to mam propozycję, panie przewodniczący. Myślę, że ona wychodzi naprzeciw pana intencjom – bo zakładam, że pana intencje są dobre – żebyśmy po tym posiedzeniu Komisji zwołali kolejne posiedzenie Komisji.

Skonsultowałem to z panem mecenasem. Ten trzydniowy termin nie jest terminem zawitym. Jest terminem instrukcyjnym. To jest decyzja prezydium, szanowni państwo. Myślę, że chyba

wszyscy powinniśmy być zainteresowani tym, żeby tę sprawę wyjaśnić i szczegółowo omówić. Mam nadzieję, że to nie jest sytuacja, w której politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego chcą to zamieść pod dywan. Naprawdę porozmawiajmy o tym, co się stało i co możemy zrobić, żeby Polska była krajem bezpiecznym. Wyciągnijmy wnioski i odpowiedzmy na kluczowe pytania, które padają w debacie publicznej. Odwagi!

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Zatem w ramach odwagi – jak sądzę – pan poseł Śliwka chciałby, żeby naszym rozmówcą był wicepremier, minister obrony narodowej. Tak? Więc najpierw musimy ustalić, czy po dzisiejszym posiedzeniu jest możliwość, żeby minister był tutaj obecny.

Z tego, o co pytałem wynika, że nie jest to możliwe w dniu dzisiejszym. Dlatego proponuję zwołanie posiedzenia prezydium po tym posiedzeniu Komisji i po ustaleniu, w jakim terminie jest to możliwe. Na pewno to obiecuję, ponieważ w tej sprawie – jak powiedziałem – prowadziłem rozmowę z wicepremierem, ministrem obrony narodowej. Na pewno w tej sprawie w trybie niejawnym odbędzie się to posiedzenie. Co do...

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Ale na tym posiedzeniu Sejmu?

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

...o terminie i godzinie powiem państwu po posiedzeniu naszego prezydium.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Ale na tym posiedzeniu Sejmu, panie przewodniczący?

Poseł Paweł Suski (KO):

Chyba pan przewodniczący jasno się wyraził.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Ja mam wniosek.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Zalewski:

Przepraszam najmocniej, panie przewodniczący. Ja bardzo przepraszam, ale – niestety – będę musiał wyjść wcześniej, więc chciałem powiedzieć, że mój czas jest ograniczony. Przepraszam bardzo. Jest mi bardzo przykro. Jestem posłem. Staram się być jak najdłużej z państwem, kiedy reprezentuję MON, ale dzisiaj mam taką sytuację, więc bardzo serdecznie proszę o to, żebyśmy mogli rozpocząć pracę nad tym punktem.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

To była prośba wyrażona przez pana ministra Zalewskiego także przed naszym posiedzeniem. Dlatego też staram się doprowadzić do tego, żebyśmy mogli rozpocząć pierwszy punkt. Bardzo proszę pana wiceprzewodniczącego, żebyśmy tę dyskusję przeprowadzili po posiedzeniu Komisji.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Był wniosek formalny, więc powinno się odbyć głosowanie. Był wniosek formalny o przerwę. Jest wniosek formalny o przerwę. W trakcie tej przerwy może spotkać się prezydium. Oczywiście, to jest gestia pana przewodniczącego, więc proszę, abyśmy ten wniosek przegłosowali. Żeby nie okazało się – jak to ma w praktyce Komisja Obrony Narodowej – że w grudniu po południu dowiemy się o tym, co działo się w nocy z 9 na 10 września. Nie o to chodzi, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Do grudnia mamy jeszcze ponad 4 miesiące.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Pamięta pan takie posiedzenia Komisji, które się odbywały po miesiącu?

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo, przechodzimy do głosowania nad wnioskiem formalnym o przerwę.

Posel Michał Moskał (PiS):

Panie przewodniczący, ja bym zagłosował tylko do protokołu, bo – niestety – nie mam przy sobie karty. Chyba, że... OK.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Czy jesteśmy gotowi?

Dobrze. Dziękuję bardzo. Pan wiceprzewodniczący poseł Kownacki wniósł o to, aby w tej chwili zarządzić przerwę i zorganizować posiedzenie prezydium w sprawie rozszerzenia porządku, a tak naprawdę zwołania nowego posiedzenia jeszcze po tym posiedzeniu Komisji w sprawie informacji ministra obrony narodowej na temat wydarzeń związanych z atakiem dronów na przestrzeń powietrzną w dniach 9 i 10 września. Jak rozumiem, w trybie niejawnym. Tak?

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Zapewne lepiej byłoby to zrobić w trybie niejawnym niż...

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobrze. Wobec tego, proszę państwa, kto jest za przyjęciem tego wniosku? Proszę o przegłosowanie. Kto jest za? Otwieram głosowanie. Kto jest za? Co nie działa? Kto jest za? Kto jest przeciw temu wnioskowi? Kto wstrzymał się od głosu? Czy wszyscy państwo głosowali? Czy wszyscy państwo posłowie, panie i panowie posłowie, głosowali? Dziękuję. Zamykam głosowanie.

Za wnioskiem głosowało 15 posłów, przeciw wnioskowi 16, nikt nie wstrzymał się od głosu. Zatem wniosek został oddalony. Dziękuję bardzo.

Zatem przechodzimy do pkt 1, czyli do pierwszego czytania rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o języku polskim z druku nr 1611. Proszę bardzo. Pan minister.

Sekretarz stanu w MON Paweł Zalewski:

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie i panowie posłowie, w ramach realizowanego procesu modernizacji sił zbrojnych Rzeczypospolitej resort obrony narodowej pozyskuje sprzęt wojskowy, a wraz z nim nabywa dokumentację techniczną. Zgodnie z treścią art. 7 ust. 2 w związku z art. 4 ustawy o języku polskim na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej w obrocie bez udziału konsumentów używa się języka polskiego, jeśli obrót ten jest wykonywany m.in. przez konstytucyjne organy państwa, w tym instytucje i urzędy podległe tym organom czy też instytucje powołane do realizacji określonych zadań publicznych. W związku z tym obecnie pozyskiwana dokumentacja techniczna w przypadku jej sporządzenia w języku obcym w celu wypełnienia obowiązków ustawowych musi być każdorazowo tłumaczona na język polski. Jednak z uwagi na zagrożenia dla prawidłowej eksploatacji sprzętu wojskowego oraz życia i zdrowia personelu wynikające z jakości dokonywanych tłumaczeń, ryzyko braku certyfikacji, opóźnień we wprowadzeniu aktualizacji dokumentacji technicznej eksploatowanego sprzętu wojskowego, ogólną praktykę czy powszechność stosowania dokumentacji technicznej w języku angielskim w szczególności dla sprzętu wojskowego w dziedzinie lotniczej, aspekty ekonomiczne, koszty tłumaczenia dokumentacji technicznej i jej późniejszej aktualizacji, koszty przeprowadzenia zamówienia oraz fakt przygotowania językowego na bazie systemowego kształcenia kandydatów na żołnierzy zawodowych i pracowników resortu obrony narodowej, zasadne jest dopuszczenie możliwości pozyskiwania w konkretnych przypadkach tylko i wyłącznie dokumentacji technicznej w języku angielskim lub innym języku, powszechnie używanym w handlu międzynarodowym, bez konieczności jej tłumaczenia na język polski.

Projektowana ustawa zakłada również dodanie w art. 11 pkt 9, dotyczącym wyłączenia od obowiązku stosowania języka polskiego, czynności w procedurze wyboru projektów, o których mowa w art. 2 pkt 22 ustawy z dnia 28 kwietnia 2022 r. o zasadach realizacji zadań finansowanych ze środków europejskich w perspektywie finansowej 2021–2027 w sytuacjach uzgodnionych międzynarodowym charakterem projektu oraz koniecznością oceny projektu przez zagranicznych ekspertów. Zmiana ta spowodowana jest koniecznością bezpośredniego wskazania w ustawie, że instytucja może dopuścić stosowanie przy aplikowaniu i ocenie wniosków języka innego niż język polski. Samo wprowadzenie możliwości stosowania języka obcego tylko do regulaminu konkursu bez odpowiedniego umocowania ustawowego nie będzie możliwe. Potwierdza to orzecznictwo sądów, które negatywnie oceniły taką praktykę w niektórych konkursach prowadzonych przez NCBiR, wskazując właśnie na brak odpowiedniego umocowania w ustawie, stwarzającego wyjątek od ogólnej zasady dotyczącej stosowania języka polskiego określonej w ustawie

o języku polskim. Zatem dodanie w ustawie bezpośredniego wskazania dotyczącego możliwości stosowania języka innego niż język polski jest krytycznym warunkiem dla tej praktyki.

Mając na uwadze dynamikę procesu modernizacji sił zbrojnych, a przez to ograniczenie ryzyka wydłużenia zamówień oraz bieżące kształcenie personelu w zakresie językowym proponuje się, aby ustawa weszła w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia. Wejście w życie tych przepisów w takim terminie ma służyć możliwości odstąpienia od żądania zbędnych tłumaczeń w stosunku do jak największej liczby postępowań i nie stoi w sprzeczności z zasadami demokratycznego państwa prawnego. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy w ramach ogólnej dyskusji ktoś z pań i panów posłów chciałby złożyć pytania skierowane do pana ministra? Proszę uprzejmie.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Panie ministrze, chciałbym, żeby pan wymienił swoimi słowami trzy czy cztery projekty, których ta ustawa dotyczy. Takich, które, jak gdyby, wywołały propozycję tej ustawy,

Sekretarz stanu w MON Paweł Zalewski:

Znaczący, to jest kwestia – jak już powiedziałem – kosztów i olbrzymiej zwłoki w tłumaczeniu.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Ale nie, nie. Chodzi mi o projekty. Jakie konkretnie projekty?

Sekretarz stanu w MON Paweł Zalewski:

Np. FA 50, F-35. Panie pułkowniku, bardzo proszę.

Zastępca szefa Agencji Uzbrojenia płk Robert Frommholz:

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, pułkownik Robert Frommholz, zastępca szefa Agencji Uzbrojenia. Odnosząc się do...

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Panie pułkowniku, dziękuję. Wycofuję pytanie.

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Myślę, że podtrzymam treść tego pytania, które zgłosił pan...

Posel Marcin Ociepa (PiS):

Chciałbym poprosić, panie przewodniczący, żeby pan pułkownik odpowiedział. Dobrze?

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Przepraszam. Chcę podtrzymać to pytanie podobnie, jak pan poseł Ociepa. Panie pułkowniku, proszę o udzielenie odpowiedzi.

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

Panie przewodniczący, dokumentacja, którą pozyskujemy, a w szczególności dokumentacja dotycząca statków powietrznych, np. FA-50, śmigłowców AW149 czy AW101, to jest dokumentacja standardowo wykonywana w języku angielskim. Z punktu widzenia zamawiającego, jak i wojska, które eksploatuje te statki powietrzne, nie ma uzasadnienia, aby była ona tłumaczona na język polski. Standardowym językiem, jeżeli chodzi o lotnictwo, jest język angielski. Jest to język dla wszystkich zrozumiały, który posługuje się tymi samymi pojęciami. One są jednoznaczne. Natomiast tłumaczenia często wprowadzają błędy. Są to czynności, które powodują wydłużanie realizacji zamówienia, ponieważ oczekujemy na przetłumaczenie kilkudziesięciu tysięcy stron instrukcji różnego typu. Wpływa to również na znaczne podniesienie kosztów. Z czysto praktycznego punktu widzenia takie działanie jest nieracjonalne. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Panie ministrze, czy można byłoby określić, jaki jest rząd wielkości, jeżeli chodzi o tłumaczenie takiej instrukcji przy konkretnym projekcie, np. FA-50? Czy też...

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

Rozumiem, że chodzi o takie wartości. Czy tak?

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Tak.

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

To jest kilka milionów złotych. Od 5 mln zł w górę, w zależności od objętości takiej dokumentacji.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Macierewicz. Proszę uprzejmie.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Najmocniej przepraszam pana pułkownika. Pan pułkownik na pewno ma rację, a ja racji nie mam, ale troszeczkę znam język angielski i myślę, że wszyscy państwo, którzy znają język angielski wiedzą, że on ma pewną szczególną cechę. Mianowicie bardzo często nie ma konkretnych, tylko jakby interpretację związaną ze strukturą danego zdania. W związku z tym bardzo mi przykro, ale ze względu na olbrzymie znaczenie i konsekwencje związane z merytorycznym problemem wydaje mi się, że pomimo spraw finansowych i czasu tłumaczenie jest konieczne, żebyśmy byli precyzyjni w tej sprawie i żeby nie było błędów. Powtarzam jeszcze raz. Oczywiście, ludzie wybitnie znający język angielski mają świadomość interpretacyjną tego języka. Ale nie wszyscy, którzy korzystają z tego materiału, są wybitnymi znawcami języka angielskiego i mogą być złe konsekwencje. Takie jest moje stanowisko. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos w generalnej debacie nad projektem? Zatem jeszcze pytanie, panie ministrze. Czy dotyczy to wszystkich rodzajów sprzętu zamawianego przez wojsko czy tylko sprzętu lotniczego?

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

Panie przewodniczący, podejście Agencji Uzbrojenia, która jest głównym podmiotem pozyskującym sprzęt wojskowy, co związane jest też z dokumentacją techniczną, jest takie, że każdy przypadek będziemy analizowali case by case. To znaczy, w zależności od tego, jaki to jest typ sprzętu i jakie jest przeszkolenie w danym rodzaju wojsk, jeżeli chodzi o personel. Będziemy decydowali wspólnie z instytucją ekspercką czy trzeba, a jeżeli trzeba, to w jakim zakresie takie tłumaczenie realizować. Być może będą takie przypadki, kiedy dojdziemy do wniosku, że w ogóle nie trzeba tłumaczyć, a być może takie, w których stwierdzimy, że jednak zasadne jest tłumaczenia całej dokumentacji technicznej. Zachowujemy elastyczność, ale – jak powiedziałem – w każdym przypadku będziemy odrębnie analizować zasadność prowadzenia takich działań.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Czyli – jak rozumiem – jeżeli chodzi o zamówienia na sprzęt latający przewidują państwo, że każdorazowo, kiedy taki sprzęt będzie zamawiany, specyfikacja czy instrukcje będą w języku angielskim.

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

Tak się wydaje z praktyki. Natomiast – jak powiedziałem – do każdego sprzętu będziemy podchodzić odrębnie.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy w debacie generalnej jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Nie widzę. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Chciałbym tylko spytać o skutki, bo może nie słyszałem, a pan pułkownik o tym mówił. Jaki to jest mniej więcej koszt? To znaczy, ile państwo zaoszczędzą?

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

W zależności od dokumentacji od 5 mln zł w górę w każdym z przypadków.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

A w bieżącym roku albo w ubiegłym roku, jakie to były koszty?

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

Teraz nie potrafię tego powiedzieć, ponieważ te tłumaczenia są często w cenie całej dokumentacji, ale w tej chwili – jak powiedziałem – to jest około 5 mln zł. Kwestia kosztów jest – oczywiście – istotna.

Natomiast to też nie jest praktyczne, ponieważ patrząc na dokumentację, szczególnie lotniczą, bardzo często już w trakcie eksploatacji dochodzi wiele informacji, tzw. biuletynów, które trzeba szybko wprowadzać. Nie ma czasu na ich tłumaczenie, ponieważ dotyczą kwestii bezpieczeństwa, więc z czysto praktycznego punktu widzenia pozostawienie wersji angielskojęzycznej jest wystarczające.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Proszę państwa, znamy też praktykę. Wiemy, jak wygląda np. cały proces tłumaczenia dokumentów, które są przyjmowane w Unii Europejskiej, w tym wszystkich tekstów na ich różnych etapach. Tak? To jest bardzo skomplikowany proces. Wszędzie są tam są potrzebni nie tylko lingwiści, ale przede wszystkim tłumacze znający przedmiot sprawy.

Zresztą, jak pamiętam, na początku wszystkie dokumenty, które były tłumaczone na język polski wymagały w szczególności znajomości dorobku prawnego w zakresie całego *aquis communautaire*. Pamiętam, jak trudno było znaleźć znakomitych lingwistów, którzy jednocześnie mieli wiedzę techniczną czy wiedzę np. z zakresu nauk przyrodniczych. Często w ramach tłumaczenia wychodziły absolutne bohomazy. To potem było przedmiotem dosyć wstydliwym przy prezentacji tego komisjom, kiedy ten dorobek był prezentowany. Rozumiem, że to jest na wniosek Agencji Uzbrojenia, ponieważ to państwo zajmują się całym procesem przygotowania wszystkich zamówień i to państwu głównie zależy na tym, żeby skrócić te procedury. I może jeszcze ostatnie zdanie. Ile trwa u państwa przeciętnie tłumaczenie dokumentacji? Ile trwało państwa oczekiwanie na jej przetłumaczenie?

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

Powiem tak. Przede wszystkim jest to realizowane przez wykonawcę zamówienia i trwa kilkanaście miesięcy. Natomiast problem jest taki, iż ta dokumentacja jest nam później przekazywana do uzgodnienia. Bardzo często zabiera to dużo czasu i zasobów ludzkich, aby zweryfikować, czy faktycznie to tłumaczenie jest właściwe. Podam tylko taki bardzo prosty przykład. „High explosive” w naszym powszechnym rozumieniu to jest amunicja odłamkowo-burząca. To określenie jest tłumaczone np. jako amunicja wysoko wybuchowa. Takiego czegoś w ogóle nie mamy w naszym wojskowym języku. Jest to zupełnie sztuczne sformułowanie. Takich rzeczy jest naprawdę dużo. Dlatego potem musimy siedzieć, uzgadniać i poprawiać to praktycznie po tłumaczach.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Zatem przechodzimy już w tej chwili do pierwszego czytania. Proszę państwa, wobec tego mam pytanie, czy są uwagi do...

Przepraszam. Zamykam pierwsze czytanie.

Przechodzimy do rozpatrzenia projektu, poczynając od samego tytułu ustawy. Czy do tytułu ustawy są uwagi ze strony państwa posłów? Czy Biuro Legislacyjne ma jakieś uwagi? Nie widzę.

Stwierdzam, że tytuł został zaakceptowany.

Art. 1. Może art. 1 rozpatrzymy w całości. Czy są uwagi ze strony pań i panów posłów? Nie widzę. Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi? Też nie widzę. Wobec tego, czy mogę skonkludować, że jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, że art. 1 został przez Komisję zaaprobowany? Sprzeciwu nie słyszę.

Zatem art. 1 został zaaprobowany.

Art. 2. Czy do art. 2 są uwagi ze strony pań i panów posłów? Nie widzę. Biuro Legislacyjne? Nie ma uwag. Zatem, jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, że art. 2 został przez Komisję zaaprobowany. Sprzeciwu nie słyszę.

Zatem stwierdzam, że art. 2 został zaaprobowany.

Przechodzimy zatem, proszę państwa, do przyjęcia całego tekstu ustawy. Czy mogę zastanowić podobne pytanie? Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu uznaję, że projekt ustawy w pierwszym czytaniu został przez Komisję przyjęty. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam zatem, że Komisja przyjęła w pierwszym czytaniu tekst sprawozdania.

Dziękuję bardzo, zamykam zatem... A poseł sprawozdawca? Proszę bardzo.

Poseł Paweł Suski (KO):

Panie przewodniczący, jeżeli mogę... Wysoka Komisjo, chciałbym zgłosić pana przewodniczącego, posła Andrzeja Grzyba.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję. Mam się pomęczyć. Dobrze. Przyjmuję. Czy są inne propozycje? Nie widzę.
Zatem zamykam pierwsze czytanie.
Zamykam również ten punkt.
Przechodzimy do punktu... Proszę uprzejmie.

Sekretarz stanu w MON Paweł Zalewski:

Jeśli można. W takim razie, panie przewodniczący, będę prosił, żeby Radę Ministrów reprezentował przy tym punkcie pan minister Kropiwnicki.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję. Przechodzimy do drugiego punktu, czyli do informacji ministra aktywów państwowych, ministra obrony narodowej oraz prezesa Polskiej Grupy Zbrojeniowej na temat stanu realizacji kontraktu na zakup czołgów, w tym w wersji spolonizowanej, czyli K2PL. Proszę bardzo. Pan minister Kropiwnicki rozpoczyna naszą rozmowę.

Sekretarz stanu w MAP Robert Kropiwnicki:

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, bardzo się cieszę, że mogę tu dzisiaj reprezentować rząd, który naprawdę ma duże osiągnięcia w tym zakresie, ponieważ naprawdę po latach doprowadzamy do tego, że w Polsce znowu będzie produkowany czołg. To jest naprawdę wielkie osiągnięcie, które jest kontynuacją dotychczasowych działań, ale to jest dla nas wszystkich szalenie istotne.

Będę prosił, aby mają wypowiedź uzupełnili przedstawiciele Agencji Uzbrojenia oraz pan prezes Leszkiewicz i pani prezes w imieniu Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Myślę, że najlepiej będzie, żeby mówili ci, którzy mają w tej sprawie najwięcej wiedzy strictly technicznej. Myślę, że taka wiedza też może być państwu bardzo przydatna. W związku z tym, że to jest posiedzenie otwarte nieklauzulowane myślę, że możemy się poruszać w ramach tych informacji, które mogą być publicznie dostępne. O tym też od razu uprzedzam.

Szanowni państwo, działania, które realizujemy w ramach budowy czy tworzenia polskich sił, które pozwolą nam odbudować zdolność do produkcji w Polsce czołgów, to głównie działania realizowane w Zakładach Mechanicznych Bumar-Łabędy. Zanim podjęto tę decyzję, rozważano również lokalizację tego dużego kontraktu w Wojskowych Zakładach Motoryzacyjnych w Poznaniu. Jednak po analizach wszystkich za i przeciw, a także zdolności i możliwości rozwojowych uznano, że jednak Gliwice będą lepsze dla tego projektu. Taką decyzję podjęto w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Wiemy już, że 61 czołgów będzie realizowanych w Polskiej Grupie Zbrojeniowej w Zakładach Mechanicznych Bumar-Łabędy. W ramach tego działania podjęto już również działania szkoleniowe dla personelu technicznego i dla całego systemu, który jest potrzebny do tego, żeby realizować to działanie w Gliwicach.

Dokonano również wstępnej analizy w zakresie niezbędnej asysty technicznej do montażu, odbioru prób zdawczo-odbiorczych w tych wszystkich podmiotach oraz weryfikacji posiadanego wyposażenia produkcyjnego, które będzie przydatne. Analizy wykazały również, że bardziej optymalna będzie realizacja tego w tym zakładzie. W Zakładach Mechanicznych Bumar-Łabędy rozpoczęto już konkretne działania, które mają przygotować firmę, żeby móc jak najszybciej realizować te działania. Myślimy przede wszystkim o tym, że rozpoczęto budowę nowego kompleksu malarni i śrutowni, modernizację oraz przystosowania istniejących linii produkcyjnych pod potrzeby materialnej realizacji montażu K2PL oraz wozów towarzyszących, bo to jest też bardzo istotne. Oprócz 61 czołgów będzie realizowany montaż pojazdów towarzyszących, które są opracowane na podwoziu czołgu K2. To będzie tworzyło całość, bo czołgi wymagają wozów towarzyszących. Jest to również budowa Centrum Produkcji Pojazdów Opancerzonych wyposażonego w zrobotyzowane stanowisko do spawania korpusów, systemów wieżowych i korpusów, linię obróbki mechanicznej wielkogabarytowej oraz komorę RTG. Rozpoczęto również proces modernizacji infrastruktury do przeprowadzenia testów i prób, zgodny z metodologią dla czołgu K2PL, w tym budowę basenu do przeprawy wodnej. Teraz będę prosił panów pułkowników o przedstawienie informacji. Bardzo proszę.

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, krótka informacja na temat pozyskiwania czołgów K2, żeby mieli państwo pełny obraz.

W 2022 r. Agencja Uzbrojenia w imieniu Skarbu Państwa podpisała umowę ramową z firmą Hyundai Rotem. W tej umowie zakładamy podpisanie 6 umów wykonawczych, w ramach których zostanie dostarczonych 1000 czołgów K2 wraz z pojazdami towarzyszącymi. To są wozy zabezpieczenia technicznego, pojazdy inżynieryjne, mosty towarzyszące, a także pakiet logistyczny, pakiet szkoleniowy oraz amunicja. Również w 2022 r. podpisaliśmy umowę wykonawczą nr 1, która dotyczyła pozyskania 180 czołgów. Te czołgi są aktualnie sprowadzane do Polski. W chwili obecnej mamy w Polsce 133 egzemplarze. Do końca roku wszystkie pozostałe zostaną wdrożone do sił zbrojnych. Czyli główny element, jeżeli chodzi o tę umowę, zostanie w tym roku zrealizowany. Będą również systematycznie dostarczane kolejne partie amunicji. Państwo wybaczą, ale nie powiem, jakie to są liczby, bo to jest dosyć wrażliwy temat, jeżeli chodzi o środki bojowe. Jest tego kilkadziesiąt tysięcy sztuk, jeżeli chodzi o amunicję. W sierpniu br. podpisano drugą umowę wykonawczą, również na 180 czołgów. Jak wspomniano, podwykonawcą tej umowy będą Zakłady Mechaniczne Bumar-Łabędy z takim założeniem, że z tych 180 czołgów 116 będzie w wersji K2GF oraz 64 w wersji K2PL. Dodatkowo będzie również 31 wozów zabezpieczenia technicznego, 25 pojazdów inżynieryjnych oraz 25 mostów towarzyszących. Do tego, podobnie jak w umowie nr 1, pakiet szkoleniowy, pakiet logistyczny oraz znaczna liczba amunicji czołgowej.

Chcielibyśmy zwrócić uwagę, że w ramach umowy wykonawczej nr 2 negocjacje nie skupiały się tylko na tym, aby osiągnąć jak najkorzystniejsze warunki zakupu czołgów i pojazdów, ale również na tym, aby dla polskiego przemysłu obronnego uzyskać zdolności, które pozwolą na montaż, jak i na późniejszą eksploatację i utrzymanie serwisowania tych czołgów w całym cyklu życia. Dlatego zakładamy – jak wspomniano wcześniej – iż ten potencjał oprócz tego, że będzie zbudowany, jeżeli chodzi o serwisowanie w pododdziałach logistycznych sił zbrojnych, będzie również ustanowiony w Zakładach Mechanicznych Bumar-Łabędy. Patrzymy na to z dużym optymizmem i mamy nadzieję, iż zakłady temu podołają, ponieważ warunki są stworzone. Natomiast wiemy, iż wymaga to wielomilionowych inwestycji, które muszą być zrealizowane w zakładach, aby mogły zrealizować oczekiwania sił zbrojnych co do ustanowienia tego potencjału.

Dodatkowo chciałbym poinformować, iż umowa wykonawcza nr 2 uwzględnia również poprawienie parametrów taktyczno-technicznych oraz odporności balistycznej czołgów K2. Wersja K2PL będzie obejmowała wiele zmian w stosunku do wersji koreańskiej. Należy do nich zaliczyć aktywny system ochrony pojazdu, system antydronowy oraz dodatkowe opancerzenie. Ponadto będą wprowadzone zmiany, które wynikają z doświadczeń z dotychczasowej eksploatacji czołgów K2GF oraz z wniosków z Ukrainy. Czołgi zostaną wyposażone w fotele przeciwwybuchowe, lekki system osłon przeciw RPG oraz kamuflaż mobilny. Zostanie przebudowany układ paliwowy oraz interfejs systemu kierowania ogniem. Wprowadzone zostaną osłony układu hydraulicznego, a także zastosujemy agregat prądowłórczy o większej mocy. Ponadto w ramach wprowadzonej polonizacji zostaną wykorzystane elementy i podzespoły produkcji polskiej. Takie, jak zespół kamer kierowcy produkcji PCO SA czy nawigacja inercyjna z Wojskowych Zakładów Elektronicznych. Dodatkowo czołgi będą wyposażone w system łączności FONET produkowany przez WB Electronics, który będzie zintegrowany z polskim systemem zarządzania walką BMS LEGION.

W tej chwili, po ustaleniach z naszymi partnerami z przemysłu wydaje się, że jesteśmy na dobrej drodze, panie przewodniczący, żeby – jak powiedziano na początku – odnowić czy reaktywować w Polsce zdolności do budowy czołgów, a z punktu widzenia sił zbrojnych ustanowić bardzo solidne kompetencje do tego, aby przemysł wspierał siły zbrojne w ich eksploatacji pewnie przez kolejne 40 lat. Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo, panie pułkowniku. Teraz pan prezes Leszkiewicz, a później zadajemy pytania.

Prezes zarządu Polskiej Grupy Zbrojeniowej SA Adam Leszkiewicz:

Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie i panowie posłowie, bardzo dziękuję za zaproszenie na to posiedzenie Komisji i możliwość przedstawienia naszego stanowiska w tej sprawie.

Przede wszystkim w imieniu Polskiej Grupy Zbrojeniowej i polskiego przemysłu obronnego chciałem podziękować wszystkim tym, którzy przyczynili się do podpisania, wynegocjowania i podpisania umowy wykonawczej nr 2 i wcześniejszych umów. Dlatego, że liczymy bardzo na kontynuację w kolejnych umowach tego przedsięwzięcia zgodnie z umową ramową.

Tak naprawdę szansą dla rozwoju polskiego przemysłu obronnego i wzrostu kompetencji w zakresie produkcji czołgów nie jest tylko te 61 pojazdów i wozy towarzyszące, ale kontynuacja tego programu w przyszłości i produkcja kolejnych pojazdów w tym zakresie, więc to jest dla nas dobra wiadomość. Polska Grupa Zbrojeniowa jest przygotowana do realizacji tego zadania. Mówię ogólnie nie tylko o Bumarze-Łabędy dlatego, że co najmniej jeszcze jeden zakład był gotowy do realizacji tego przedsięwzięcia. To były Wojskowe Zakłady Motoryzacyjne w Poznaniu. Do ostatniej chwili toczyła się dyskusja i batalia o to, gdzie to ma być realizowane. Z wielu względów wybrano Bumar-Łabędy. Natomiast dla WZMot. – bo to też może być dla państwa interesujące, choćby dlatego, że pan przewodniczący jest z Wielkopolski – przygotowujemy alternatywny program rozwojowy, żeby również wykorzystać kompetencje pancerne w tym zakładzie.

Jeśli chodzi o Bumar, od momentu podpisania umowy wykonawczej nr 2, czyli od 1 sierpnia, podjęliśmy intensywne działania przygotowujące do realizacji całego przedsięwzięcia. One będą wielotorowe. Pierwsza sprawa, to jest – oczywiście – podjęcie negocjacji z Hyundai Rotem, jeśli chodzi o 2 umowy. To umowa o wymianie, o transferze technologii i umowa podwykonawcza do umowy wykonawczej. W pierwszym zakresie jesteśmy prawie gotowi, bo projekt jest prawie wynegocjowany. W drugim zakresie trwają rozmowy i negocjacje. Szczegółowo opowie o tym pani prezes Kruczek. Natomiast my z drugiej strony przygotowujemy dokapitalizowanie i dofinansowanie zakładu Bumar-Łabędy kwotą 850 mln zł po to, żeby przygotować infrastrukturę do realizacji całego przedsięwzięcia. To jest to, o czym przed chwilą była mowa w imieniu Agencji Uzbrojenia.

Jest niezwykle ważne, żeby wiele elementów... Pan minister wymieniał te elementy. Zwracamy uwagę przede wszystkim na spawalnię, ale także na wszystkie inne obiekty towarzyszące, żeby być przygotowanym do całego montażu. Dzisiaj clue całego procesu... Tutaj tylko dodam, że wczoraj zarząd Bumaru podjął decyzję w sprawie związanej z aplikacją tych środków czy absorpcją tych środków do siebie. Trwa po prostu procedura związana z przekazywaniem tych pieniędzy, które są już na koncie Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Powinny trafić do spółki w październiku – mam nadzieję, że to będzie początek października – po to, żeby móc natychmiast podjąć działania zmieniające infrastrukturę. Tam się w ogóle dzieje dużo dobrego. Część hali już jest wyremontowana albo są kończące remonty. Tutaj będzie budowana m.in. nowa hala. Szczegółowo opowie o tym pani prezes. Odbyliśmy też wizytę studyjną w Hyundai Rotem w Korei. Mówię o przedstawicielach Bumar-Łabędy. Wizyta miała na celu przede wszystkim zobaczenie potencjału produkcyjnego, który tam jest i zapoznanie się szczegółowo ze wszystkimi procesami, z łańcuchem dostaw i z różnego typu komponentami, które będą wykorzystywane do składania, montażu i do produkcji czołgów.

Jeśli państwo pozwoli, teraz oddam głos pani prezes, która na bieżąco i bezpośrednio prowadzi zespołowi negocjującemu całą umowę z Hyundai Rotem. Powie, jaki jest stan tych negocjacji. Dla nas niezwykle ważne jest, by w całym procesie produkcji zaznaczyć jak największą obecność produktów i usług ze spółek Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Chodzi o to, żeby ta polonizacja oznaczała de facto wykorzystanie w jak największym stopniu rozwiązań, które mają nasze spółki w oprzyrządowaniu i wyposażeniu tego czołgu. Na to zwracamy uwagę. To jest też ważny element negocjacyjny. Na całym procesie mogą skorzystać i Zakłady Mechaniczne w Tarnowie, i Wojskowe Zakłady Elektroniczne, a może także Wojskowe Zakłady Łączności z Zegrza i OBRUM, czyli druga spółka PGZ w Gliwicach. Bumar-Łabędy ma spółkę Bumar Mikulczyce. To też jest ważny element całego procesu. Chcemy, żeby jak najwięcej rozwiązań było z polskiego przemysłu. Żeby to było robione przez polskich inżynierów. Żeby to wszystko, co tam może się znaleźć, było wytworem polskiej myśli technicznej. Dla nas jest to niezwykle ważne. Proszę panią prezes.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Chciałbym, żebyśmy sobie to usprawnili terminologicznie, żeby nie było pewnego zamieszania. Rozumiem, że umowa wykonawcza została wynegocjowana i podpisana przez Hyundai Rotem oraz Agencję Uzbrojenia. Natomiast Bumarowi-Łabędy zlecono przygotowanie umowy podwykonawczej. Chodziłoby o to, żeby nie było tutaj zamieszania terminologicznego. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu Zakładów Mechanicznych Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

Dobrze. Szanowny panie przewodniczący, szanowna Komisjo, panie posłanki i panowie posłowie, Kruczek Monika, Bumar-Łabędy. 20 lat w przemyśle zbrojeniowym. Uzupełnię

wypowiedzi pana prezesa Leszkiewicza. Tak, jesteśmy na finiszu umowy o transferze technologii. Jest to najważniejsza część umów z HRC, bo transfer technologii nie będzie obejmował tylko umowy wykonawczej nr 2, ale wszystkie kolejne umowy wykonawcze. Tutaj zabezpieczamy sobie to, żeby polski przemysł i spółki grupy PGZ mogły bardzo intensywnie uczestniczyć w polonizacji produkcji części i żeby był zabezpieczony cały cykl życia czołgów. Umowa transferu technologii to przede wszystkim ustanowienie potencjału do montażu czołgów i wozów towarzyszących. Ale przede wszystkim to, na czym najbardziej zależy naszym zamawiającym, to MRO, czyli ustanowienie potencjału do obsługi napraw. W tym zakresie będziemy tworzyli do drugiego kwartału 2028. r. potencjał w Bumarze-Łabędy w zakresie MRO czołgów Gap Filler na poziomach 1–4 oraz czołgów K2PL w zakresie 1–3. Umowa TOT zwiększa także możliwości produkcji części i podzespołów. Takich głównych podzespołów, jak korpus, wieża, armata, zawieszenie czy układ ładowania. Dwa pierwsze elementy będą produkowane w Bumarze-Łabędy. Natomiast HSW już została poddana ocenie i będzie odpowiedzialna za produkcję armaty.

Dajemy też szansę innym spółkom z grupy PGZ. WSK Kalisz ma być odpowiedzialna za automat ładowania, a zakłady Bumar-Mikulczyce za układ zawieszenia. Jednak na tym nie poprzestaliśmy. Zabezpieczyliśmy sobie możliwość produkcji większości tych części, które nie są produkowane przez OIMA i nie ma już możliwości dalszego transferu technologii. Mamy także zabezpieczoną możliwość rozszerzenia MRO. To już z Agencją Uzbrojenia. Z 96 elementów, które były pierwotnie ustalone, wskazanych jest ponad 300 komponentów, które też mają być naprawiane i remontowane w polskim przemyśle. Co najważniejsze, umowa TOT zawiera możliwość modernizacji i modyfikacji czołgu, żeby po tym, gdy czołgi już przestaną być w najlepszej formie, była też możliwość wprowadzenia modernizacji i modyfikacji przez polski przemysł. Dodatkowo do ustanowienia potencjału w zakresie MRO zaangażujemy OBRUM, WZMot., PCO, Zakłady Mechaniczne Tarnów, WSK oraz Stomil.

Jak pan prezes mówił, bardzo dużo inwestycji już się rozpoczęło w Bumarze-Łabędy. Jedną z najważniejszych inwestycji będzie utworzenie Centrum Produkcji Pojazdów Opancerzonych. To jest jakby powrót do korzeni. Bumar-Łabędy wyprodukował tysiące czołgów, tysiące wozów dla polskiej armii. Nowe centrum pojazdów opancerzonych jest na tyle uniwersalne, że będzie odpowiednie nie tylko na potrzeby projektu K2, ale także w zakresie możliwości produkcji „Krabów”, ciężkich „Borsuków” czy NKTO, więc będziemy mieli kompetencje w bardzo szerokim zakresie. I na końcu status współpracy z Hyundai Rotem. Jak pan prezes mówił, byliśmy w Korei. Zobaczyliśmy nie tylko zakład HRC, bo sam Hyundai Rotem nie jest producentem wielu komponentów. Jako Bumar-Łabędy, który produkuje od lat bardzo duży zakres komponentów czołgowych, chcieliśmy zobaczyć też poddostawców Hyundai Rotem. To nam umożliwiono, więc wiemy, jak mamy się przygotować i jak optymalnie wykorzystać nasz potencjał produkcyjny. Jak wspomniałam, już jest umowa na transfer technologii. Jest finalizowana. Rozpoczęliśmy negocjacje umowy podwykonawczej. Od przyszłego tygodnia w Bumarze-Łabędy rozpocznie się studium wykonalności. Będą oceniane nasze kompetencje w zakresie produkcji części i MRO. W październiku podobny zakres oceny zdolności produkcyjnych odbędzie się we wskazanych wcześniej spółkach grupy PGZ. Dziękuję, bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze, czy jeszcze ktoś? Dziękuję bardzo.

Wobec tego mam tutaj zapisy do dyskusji. Otwieram dyskusję. Pan poseł Macierewicz był pierwszy. Następnie pan poseł Śliwka. Następnie pan poseł Kaleta. Dobrze? Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście, mam najwyższy szacunek dla firmy Bumar-Łabędy. Co do tego nie ma w ogóle cienia wątpliwości. Ale jest pewne doświadczenie z pracy tej firmy i firmy poznańskiej w odniesieniu do remontu niemieckich czołgów. Gdyby w związku z tym mogli nam państwo powiedzieć przynajmniej dwa zdania o tym, jak doszło do zmiany decyzji, która jednak była jednoznacznie zdefiniowana jako decyzja pracy i produkcji w Poznaniu. Powtarzam jeszcze raz. Rozumiem, że to jest wspaniała firma, że jest znana, o wielkich perspektywach i olbrzymiej przeszłości. Powtarzam – rozumiem. Cały szacunek. Doświadczenia bywały różne. Dlatego, gdybyśmy mogli się dowiedzieć, co było argumentem decyzji o zmianie, że to byłoby lepiej...

Prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

Panie pośle...

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Zbierzemy wszystkie pytania. Potem poproszę państwa o odpowiedź. Dobrze? Pan poseł Śliwka.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, w pierwszej kolejności bardzo dziękuję panu pułkownikowi za te słowa, bo rzeczywiście od 2022 r. do Polski przypływają – do portu w Gdyni – czołgi K2, które zostały zakupione przez pana premiera Błaszczaka. Patrę. Obserwuję to, jak minister Kosiak-Kamysz czy minister Bejda przypinają sobie medale przy odbiorze tego, pomimo że ich ocena zakupu czołgów K2 – nazwijmy to delikatnie – była różna na przestrzeni ostatnich lat. Ale to dobrze, że ten kontrakt nie został zerwany. Bardzo długo czekaliśmy na nowy kontrakt. Zresztą było to przedmiotem zainteresowania Komisji. Pana posła Grzyba nękałoby o to, żeby były zwoływane posiedzenia Komisji na ten temat. Wiem, że różne perturbacje wynikały również ze stanowiska Ministerstwa Obrony Narodowej i Ministerstwa Aktów Państwowych.

Mamy umowę sierpniową, która została podpisana i drugą umowę wykonawczą. Tam mają być 64 sztuki w formule K2PL. One mają być realizowane w Bumarze-Łabędy, w spółce Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Zarówno pan minister Kropiwnicki, pan prezes, jak i pani prezes bardzo ogólnie powiedzieli, że były analizy, które spowodowały, że Bumar zastąpił WZMot. Bardzo bym poprosił – to jest konkretne pytanie – o podanie, jakie były przesłanki do podjęcia tej decyzji? Przecież wszyscy doskonale wiemy o tym, że WZMot w tym zakresie się przygotowywały. Nawet wysyłały inżynierów do Korei, żeby byli już w zaawansowanym procesie. Chciałbym poznać te uwarunkowania, które wpłynęły na to, że to Bumar będzie realizował ten projekt, a nie WZMot. Nie kwestionuję tego, żeby nie było żadnych wątpliwości. Nie kwestionuję możliwości zamiany. Tylko jest pytanie, czy ta decyzja była decyzją merytoryczną czy decyzją wynikającą ze względów politycznych? Doskonale zdaję sobie sprawę z tego, że sytuacja Bumaru jest taka, jaka jest. Skończyli już... Kończą już Leopardy. T-72 już nie ma w polskiej armii, bo chyba ostatnie zostały przekazane stowarzyszeniom związanym z politykami Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Ale jest potrzeba... Była też koncepcja związana z tym, żeby rozbudować drugą linię „Kraha”. Rozumiem, że ten projekt został zaniechany. Tu patrę na pana prezesa, żeby poznać stanowisko Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Co do samego Bumaru, to może poproszę panią prezes o wyjaśnienie, jak wyglądają przygotowania do rozpoczęcia produkcji czołgu? Tu także chciałbym coś wyjaśnić, bo pan premier Kosiak-Kamysz dzisiaj w Sejmie mówił o produkcji czołgu. Pan minister Kropiwnicki mówił o produkcji czołgu, a z kolei osoby, które mają większą wiedzę związaną z przemysłem zbrojeniowym, czyli pani prezes i pan pułkownik, mówią o montażu.

Prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

Montaż to też produkcja.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Jasne. Ale zasadnicza kwestia jest taka, czy rzeczywiście te komponenty będą produkowane w Polsce czy po prostu to będzie montownia. Czy po prostu będziemy to składali.

Bardzo bym poprosił o informację, jak to będzie wyglądało. Żeby pan prezes powiedział z perspektywy Polskiej Grupy Zbrojeniowej, jaka część czołgu K2PL będzie produkowana – dosłownie – w ramach Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Czy to będzie 50%, 60%, 80% czy 95 %? Rozumiem specyfikę, jeżeli chodzi o silnik, bo to jest zasadniczy problem w ogóle w przemyśle zbrojeniowym. Tu poprosiłbym o konkretną informację. A co do pani prezes, bardzo bym prosił o informację czy środki już trafiły? Jeżeli nie trafiły, to kiedy trafią? To, po pierwsze. Po drugie, czy państwo dostali od Hyundaia dokumentację techniczną? Wiem, jaki był bój WZMot o otrzymanie dokumentacji. Bardzo bym prosił o informację, czy ta dokumentacja techniczna została przekazana. Jeżeli mogę jeszcze prosić o konkretną informację pana prezesa i pana ministra Kropiwnickiego, bo zależy mi na informacji kierunkowej, jeżeli chodzi o decyzję związaną z rozwojem Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Chyba nikt nie ma wątpliwości, może poza jakimiś lobbystami, że polski sektor również powinien mieć bardzo silny komponent państwowego przemysłu obronnego. Czy założenia związane z rozwojem WZMot... Jaka będzie strategia

związana z WZMot, skoro tam nie będzie produkcji K2? To, po pierwsze. Po drugie, gdzie będzie druga linia „Kraha”? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Leniart.

Poseł Ewa Leniart (PiS):

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, mam kilka drobnych pytań, ale myślę, że istotnych. Czy w kontekście stanu zaawansowania przygotowania do produkcji czołgów w Bumarze, 2028 rok nie jest zagrożony? Oczywiście, realizacja jest tam przewidziana na 2 lata. Ale, czy rzeczywiście? Informacja pana prezesa wskazuje na wyremontowanie części hali i przymiarki do budowy nowej hali. Natomiast chciałabym dopytać, jak to rzeczywiście wygląda w konkretach? Chciałabym – ale tu już pan poseł Śliwka trochę mnie wyprzedził – zapytać o zabezpieczenie na to środków finansowych. Jak wygląda stan przygotowań do realizacji tej produkcji? Chciałabym też zapytać, bo pani prezes z kolei wspomniała o tym, że Huta Stalowa Wola ma realizować produkcję armat, na jakim etapie jest stan przygotowań Huty Stalowa Wola do realizacji tego zadania? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, chyba rzeczywiście sprawa kręci się dzisiaj wokół głównego pytania, którym jest to, dlaczego produkcja K2 została umieszczona w innym miejscu niż to, które nazywany szeroko projektem pancernej Wielkopolski. Jestem z Kalisza.

Swego czasu powstała koncepcja tworzenia K2 w ramach konsorcjum poznańskich: WZMot, poznańskiego „Cegielskiego” i WSK Kalisz. Z tego, jak wiemy, została PGZ. Ministerstwo się z tego wycofało. Chciałbym prosić, żeby został przedstawiony konkretny powód, bo przynajmniej WZMot i WSK Kalisz poczyniły już bardzo konkretne inwestycje w to, żeby K2 był tam umiejscowiony. Wielokrotnie wizytowaliśmy WZMot jako Komisja w poprzedniej kadencji, a także teraz. Pani prezes była łaskawa wspomnieć, że mimo tego, że pancerna Wielkopolska upadła... Chciałbym dopytać, bo wspomniała pani o mechanizmie ładowania, który jest jednak umiejscowiony w WSK Kalisz. Czy w związku z tym, że ten projekt jest skierowany do WSK Kalisz, WSK Kalisz zostanie również dofinansowana czy może raczej dokapitalizowana tak, jak zakładano przy tworzeniu pancernej Wielkopolski? Przecież te sprawy już były procedowane i zaawansowane. Kwestia włączenia także poznańskiego „Ceglorza” do tej spółki, do tego przedsięwzięcia, była daleko zaawansowana, jeśli chodzi chociażby o kwestie przekształcenia własnościowego gruntów, itd.

Czy w związku z tym poznański „Cegielski” już całkowicie został wyłączony z tego tematu? Jeszcze wracam do WSK Kalisz. Wiadomo, że zawsze jest tak, że koszula jest bliższa ciału. Chciałbym zapytać, czy w zamian za to, że Kalisz został w pewnym momencie całkowicie pominięty, inne rzeczy są kierowane do WSK Kalisz? Ale przede wszystkim chciałbym dopytać o ewentualne dokapitalizowanie tego przedsiębiorstwa. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo, panie pośle.

Poseł Waldemar Andzel (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, mam pytanie odnośnie do tych 850 mln zł, o których państwo mówili w sprawie dofinansowania Bumaru-Łabędy.

Czy to są te pieniądze, które przeznaczył pan premier Mateusz Morawiecki dla PGZ? Miały one być przekazane Bumarowi-Łabędy na produkcję armato-haubicy „Krab”. Na drugą linię produkcyjną. Ponoć do dzisiaj te pieniądze leżą na kontach Polskiej Grupy Zbrojeniowej – 850 mln zł. To już chyba było przekazane – 850 mln zł. To było przekazane w 2023 r. Chyba w końcu 2023 r.

I jeszcze taka uwaga. Powinniśmy produkować w Polsce nie 61 czołgów, żeby to było opłacalne. Ogólnie mówi się raczej o składaniu, a powinniśmy wyprodukować 800 czołgów K2 i to w ciągu kilku lat, a nie mówić o tym i odkładać to na wiele lat. Podobnie jest z BWP „Borsuk”, których jest 116. Rozmawiałem z przedstawicielami Huty Stalowa Wola. Nawet dzisiejsze możliwości linii produkcyjnej są 2 razy większe, a my potrzebujemy „Borsuków” nie 116, ale 1000,

a nawet z wersjami „Borsuka” z wyspecjalizowanym sprzętem 1400 sztuk i to w ciągu 5 lat. Dziękuję, bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie pośle, myślę, że jest dobra informacja, że zarówno „Borsuk”, jak i „Piorun” mają być dofinansowane z funduszu SAFE. Pan poseł Weber. Proszę uprzejmie.

Poseł Rafał Weber (PiS):

Dziękuję bardzo. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, panie ministrze, panowie prezesi, państwo prezesi, panowie generałowie, ja też mam pytanie związane z wypowiedzią pani prezes z Bumaru-Łabędy i z tą informacją, że Huta Stalowa Wola ma być odpowiedzialna za produkcję armat.

Pytanie do pana ministra i do pana prezesa. Czy Hucie Stalowa Wola została przekazana druga transza dofinansowania z Funduszu Inwestycji Kapitałowych? Cała operacja miała zostać przeprowadzona w lipcu br. Wiemy, że w lipcu nie została przeprowadzona. Do dzisiaj nie było żadnej informacji ze strony Ministerstwa Aktywów Państwowych ani Polskiej Grupy Zbrojeniowej, że doszło do podpisania umowy o przeznaczeniu tych środków na poszerzenie zdolności produkcyjnej w Hucie Stalowa Wola. Proszę o dokładną informację, o precyzyjną odpowiedź. Czy taka umowa najpierw między MAP i PGZ, a później między PGZ i HSW została podpisana, a jeżeli nie, to co było przyczyną, że do tej pory do tego nie doszło?

Na początku lipca jeden z wiceministrów aktywów państwowych na posiedzeniu zespołu do spraw rozwoju Huty Stalowa Wola i „Dezamet” zapewniał, że ta umowa zostanie podpisana w ciągu – tu cytuję – najbliższych kilku, kilkunastu dni. Co się stało, że do tego aktu nie doszło? Kiedy możemy się spodziewać ostatecznej decyzji związanej z podpisaniem umowy i przekazaniem środków finansowych na dokapitalizowanie drugą transzą Huty Stalowa Wola? Mówię o drugiej transzy, ponieważ w 2023 r. decyzją rządu Prawa i Sprawiedliwości Huta Stalowa Wola otrzymała 600 mln zł. Duża czy pewna część tych środków została przeznaczona na wykup sprzedanej przez pierwszy rząd Platformy Obywatelskiej części cywilnej Huty Stalowa Wola. Sprzedanej w 2011 r. Chińczykowi. Odzyskaliliśmy ten majątek. Odzyskaliliśmy pracowników, odzyskaliliśmy te zdolności produkcyjne. Natomiast jest potrzeba kolejnych etapów w rozwoju. Ten etap – jak powiedziałem – miał nastąpić w lipcu. Proszę panów o konkretną informację, co się stało, że do tego nie doszło i kiedy ta druga transza Hucie Stalowa Wola zostanie przekazana? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Myślę, że bardzo słuszne są te wypowiedzi, które dotyczą akurat rozwoju przemysłu zbrojeniowego w poszczególnych subregionach. Musimy też zauważyć, że np. Huta Stalowa Wola jest tutaj pionierem i ma 24 – jeżeli dobrze pamiętam – finalne produkty. Chciałoby się, żeby to, co znajduje się w Polskiej Grupie Zbrojeniowej, też się równomiernie rozwijało. Akurat w tym zakresie zadano wiele pytań. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zadać...

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Jeszcze jedno, jeżeli mogę.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Pan już zadał siedem pytań. Proszę uprzejmie.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Osiem. Ale, jeszcze jedno.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Koledzy naliczyli 16, ale każde było merytoryczne, więc mam nadzieję, że pani prezes, pan prezes i pan minister na nie odpowiedzą. Nie ukrywam, że jestem trochę zainspirowany pytaniem pana ministra Webera, który poruszył temat dokapitalizowania Huty Stalowa Wola.

Wydaje mi się, że rzadko mamy możliwość rozmowy z ministrem aktywów państwowych – z realnym ministrem aktywów państwowych – i z przedstawicielem Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Chciałbym spytać, czy Polska Grupa Zbrojeniowa złożyła wniosek do Funduszu Inwestycji

Kapitałowych na tegoroczną pulę zapisaną w uchwale Rady Ministrów dotyczącą programu „Narew”. Wiemy doskonale, że jest to temat piekielnie ważny. Szczególnie ostatnie dni pokazały, jak istotna jest tematyka obrony przeciwlotniczej. Chciałbym uzyskać tę informację od pana prezesa. I jeszcze, w jakiej wysokości?

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Rozumiem, że to wszystkie pytania. Proszę uprzejmie, panie ministrze. Pan podzieli... Czy pan zauważył, panie ministrze, że został pan nazwany realnym ministrem?

Sekretarz stanu w MAP Robert Kropiwnicki:

Każdy minister jest realny. Najbardziej realny jest minister, który... Ja jestem sekretarzem stanu. Realnym ministrem jest minister.

Dziękuję bardzo, szanowni państwo. Dziękuję za wszystkie pytania. Doceniam też taką regionalną troskę państwa z różnych terenów i absolutnie to szanuję. Ale trochę rozmyśliśmy temat czołgów, bo ostatnie pytania były już mniej związane z tym tematem. Ale też postaram się na nie odpowiedzieć w miarę możliwości. Prawdą jest, że w zakresie zdolności produkcji – czy montażu czołgów, będąc bardzo precyzyjnym – mamy 2 bardzo dobre zakłady. Co najmniej 2 bardzo dobre zakłady. I to jest pewna trudność, która była. Trzeba było to w jakiś sposób rozstrzygnąć. Szanuję troskę kolegów z Wielkopolski i to, że to była państwa idée fixe. Ale też trzeba pamiętać, że zarząd Polskiej Grupy Zbrojeniowej musiał wybrać to, co według analiz jest najlepsze. Proszę pamiętać, że w Poznaniu pozostają bardzo ważne ośrodki. Centrum Kompetencyjne Abrams, czyli szalenie istotny i duży program, jak również program remontowy Leopardów. To są rzeczy, które są i będą realizowane i rozwijane.

Oczywiście, my także chcielibyśmy produkować 850 własnych czołgów, ale – niestety – rzeczywistość jest taka, że musimy startować od montażu sześćdziesięciu kilku. Dopiero w momencie, kiedy osiągniemy taką zdolność za kilka lat... Mówię to z pewną przykrością. Proszę nie traktować tego jako uszczypliwości, choć może to tak zabrzmieć, że niewiele zostało wcześniej w tej sprawie zrobione, żeby mieć to już gotowe do produkcji w takim sensie, że ani w jednym, ani w drugim zakładzie. Przez to, że tak naprawdę dość późno, bo dopiero po 2022 r. rozpoczęto wielkie programy, które miały nas do tego przybliżyć, po prostu nie zostało to zrealizowane na czas. Prawdą jest taka, że gdyby państwo rozpoczęli to w 2016 r., to w 2020 r. czy w 2021 r. produkcja już by szła. Ale państwo nie rozpoczęli w związku...

Oczywiście, możemy się spierać, ale prawda jest taka, że to dopiero zaczyna się dziać i będzie się działo najszybciej, jak to jest możliwe. To mogę państwu obiecać. Dążymy do tego, żeby jak najszybciej mieć w Polsce zdolność produkcyjną tak naprawdę całego czołgu. To jest dla nas też szalenie ambitne zadanie i traktujemy je bardzo poważnie. Odpowiem na kilka pytań szczegółowych. Umowa dotycząca HSW. Pytał o to pan poseł Weber. Umowa między MAP a PGZ została podpisana. Środki zostały przełane. Myślę, że lada chwila trafią do HSW, jeżeli jeszcze nie trafiły. To jest już kwestia techniczna. Pan prezes Leszkiewicz twierdzi, że środki już trafiły do HSW. Jeżeli chodzi o „Narew” i o ostatnie pytanie pana posła Śliwki, to wnioski są rozpatrywane. Były złożone na początku roku. W okolicach marca były złożone wnioski. Są już na finiszu i myślę, że w niedługim czasie – w takim sensie, że to już jest kwestia tygodni – będziemy... Zgodnie z tą transzą, która była planowana i do tych zakładów, które były planowane.

Oczywiście, program „Narew” jest programem rządowym. Jest przyjęty i ma zabezpieczone finansowanie. Byli państwo o tym informowani. Myślę, że to było realizowane w dużej współpracy i wszyscy byliśmy o tym informowani. Przykładamy do tego ogromną wagę, żeby wszystkie warstwy ochrony przeciwlotniczej były spięte i to jak najszybciej. Programy, które są realizowane w Jelczu czy w innych miejscach, będą dopinane. Myślę, że naprawdę w ciągu najbliższych tygodni będziemy już ogłaszać podpisanie umów.

No, zapraszamy. Oczywiście. Myślę, że pan prezes nie odmówi. Bardzo proszę pana prezesa i panią prezes o dalsze odpowiedzi szczegółowe. Dziękuję bardzo.

Prezes zarządu PGZ SA Adam Leszkiewicz:

Bardzo dziękuję. Zacznę od rzeczy związanej z kryteriami wyboru. Chciałbym uprzejmie poinformować, że zarząd PGZ nie podejmował decyzji o wyborze Bumaru, tylko wykonawca, czyli Hyundai Rotem po audycie, który zrobił na początku tego roku w obu spółkach, dokładnie analizując zarówno Bumar-Łabędę, jak i WZMot. Nie mamy tutaj do czynienia z czymś takim, że w związku z tym jedna spółka jest gorsza, a druga jest lepsza. Kierowano się różnymi

względami wybierając tę lokalizację. Ponieważ nie uczestniczyliśmy w negocjacjach umowy wykonawczej jako Polska Grupa Zbrojeniowa, dzisiaj mamy odpowiedzialne zadanie, żeby wykonać umowę wykonawczą i przygotować Bumar-Łabędy do realizacji zadania związanego z produkcją czy montażem czołgów.

Te 850 mln zł. Zrobimy wszystko – jest to opisane dokładnie w biznes planie, bo takowy został przygotowany – żeby móc te środki otrzymać. Te środki trafią w ciągu najbliższego miesiąca do spółki. Mówię to publicznie. Nie było mnie wtedy, ale nie są mi znane żadne kryteria polityczne. Nie znajdowałem ich w żadnych dokumentach. Natomiast widziałem raporty z audytu i samą decyzję związaną z wyborem. Rzeczywiście, chyba w 2022 r. zaczęto rozmawiać z WZMot. Podpisano kilka dokumentów, a zwłaszcza ten, który, który jakby sankcjonował czy też był zapisem najważniejszych ustaleń z tych negocjacji z WZMot. Dzisiaj trwają rozmowy między Hyundai a WZMot o tym, jak zakończyć i rozwiązać tamte ustalenia między tymi dwoma podmiotami. Na pewno nie było tutaj kryteriów politycznych. Znamy kompetencje Bumar-Łabędy. Wierzę, bo było też pytanie, czy jesteśmy w stanie rozpocząć w roku 2028. Wierzę, że tak będzie.

Umowa wykonawcza jest tak rozpisana, że najpierw są dostawy 116 czołgów, a potem będą te 64. Z tym, że 61 będzie robionych całkowicie w Gliwicach, a 3 będą robione w Korei, ale z udziałem Bumar-Łabędy, żeby tam, na miejscu, zrobić spolonizowaną wersję 3 egzemplarzy czołgów. Żeby dokładnie się przeszkolić i podnieść swoje kompetencje w tym zakresie. Zanim przejdę do pozostałych tematów, chciałbym poprosić panią prezes o dokładne informacje dotyczące Bumar, przygotowań, a także jeszcze wyboru lokalizacji, bo pani uczestniczyła w tym jako wieloletni członek zarządu i de facto wychowanka Bumar-Łabędy związana od wielu, wielu lat z tą spółką. Uczestniczyła także w procesie audytów i wyboru, więc być może na ten temat więcej powie. Potem odniosę się do pozostałych spraw spoza Bumar i K2.

Prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

Szanowni panowie posłowie, panie posłanki, na początku roku odbył się audyt kompetencyjny i ocena potencjału. To była ocena infrastruktury, oprzyrządowania specjalnego służącego do montażu i obsługi, a także zasobów ludzkich i infrastruktury.

Jako Bumar-Łabędy posiadamy swój własny poligon. Czołgi K2 PL jako jedyne będą po strzale osadczym dostarczane Wojsku Polskiemu, bo jest to możliwe. Wykonanie tego jest możliwe w Bumarze-Łabędy. Jedną z ważniejszych rzeczy jest na pewno próba szczelności i odpalania czołgu w basenie. Mamy takie możliwości. Mamy własny poligon. Była także ocena pod względem cyberbezpieczeństwa i ochrony fizycznej. Tutaj spełniamy wszystkie kryteria, więc ta ocena była bardzo pozytywna. Mamy też bardzo duże kompetencje w zakresie spawalni. Mamy swoją spawalnię. Tę, którą teraz budujemy. To będzie bardzo uniwersalna spawalnica wyposażona w automaty spawalnicze, w roboty spawalnicze, w kabiny RTG. To są nowe technologie, które musimy u siebie wdrożyć. Natomiast większość maszyn już w zakładzie posiadamy i to zostało ocenione. To zostało zapisane i pozytywnie ocenione przez Hyundai Rotem. W tej ocenie uczestniczyli także przedstawiciele Agencji Uzbrojenia.

Chciałbym jeszcze odnieść się do wypowiedzi ministra Macierewicza odnośnie do umowy o Leopardach. Panie ministrze, realizujemy z WZMot umowę na naprawy. Jeśli panu chodzi o podpisaną umowę na naprawy, mamy umowę ramową z 4. RBLog. Jest podział. Czwórki i K2PL w Bumarze-Łabędy, natomiast A5 w Poznaniu. Bardzo dobrze współpracujemy. 4. RBLog. jest bardzo zadowolona. Takiej gotowości bojowej na wozach Leopard chyba nigdy w armii nie było od momentu podpisania umowy ramowej z naszymi zakładami. Nie mam żadnych negatywnych informacji. Pan minister pewnie mówił o modernizacji Leoparda. Tutaj wina w opóźnieniach nie była tylko i wyłącznie winą Bumar-Łabędy. Opóźniły się głównie testy pierwszego egzemplarza. Były braki dostaw ze strony niemieckiej. Razem z panią prezes Wawrzynkiewicz negocjowałyśmy ugodę. Po ugodzie Bumar-Łabędy wprowadził nowy harmonogram dostaw. Przedstawiciele Agencji Uzbrojenia potwierdzają, że wszystkie wozy są realizowane zgodnie z harmonogramem, a nawet mamy teraz wyprzedzenia.

Jeszcze odnośnie do Huty Stalowa Wola. Już w 2023 r. odbył się audyt. Huta Stalowa Wola posiada kompetencje w zakresie produkcji luf. W chwili obecnej Huta Stalowa Wola produkuje lufy o bardzo podobnym rozwiązaniu technologicznym. To są lufy L44, które są chromowane. Oczywiście to jest inny kaliber. Jedynym elementem, którego Huta Stalowa Wola nie ma, jest chromowanie. Natomiast korzysta z usług zewnętrznych. Huta Stalowa ma także możliwość

ustanowienia chromowni u siebie. Ustanowienie potencjału do produkcji lub jest opcjonalne. Myślę, że Huta Stalowa Wola się tego podejmie i ten proces będzie realizowany. Natomiast nie bałabym się o możliwości produkcyjne. Tam są jeszcze naprawdę duże moce do wykorzystania. Ta technologia już jest realizowana. Pierwsze dostawy luf L44 mają być lada moment, więc nie widzę żadnego zagrożenia.

Jeszcze odnośnie do produkcji „Kraba”. Nowa linia, nowe Centrum Produkcji Pojazdów Opancerzonych jest bardzo uniwersalne. Zachowaliśmy kompetencje w zakresie produkcji „Krabów”. Tak dobieraliśmy oprzązowanie maszyn, żeby można było produkować od „Kraba”, dużego „Kraba”, do NKTO. To zależy od zamówień. Mamy być centrum dla Polskiej Grupy Zbrojeniowej. Czy to będzie „Rosomak”, czy to będzie Huta Stalowa Wola, możemy realizować zamówienia. Tak. Po pierwsze, Centrum Produkcji Pojazdów Opancerzonych. Budujemy jeszcze malarnię i mamy pewien zapas na transfer technologii do MRO.

Tak. To dokapitalizowanie – jak prezes mówił – do końca miesiąca to dokapitalizowanie znajdzie się na koncie w Bumarze. Natomiast my już rozpoczęliśmy pracę. Malarnia już jest uruchomiona. Nie mogliśmy dłużej zwlekać, żeby w 2028 r. móc produkować czołgi, bo montaż też jest produkcją. Będą dostarczone zestawy SKD. Musimy je zmontować na części i potem... Już wiemy, że będą kamery. Tutaj pułkownik... Procentowo ja nie będę się wypowiadać.

Prezes zarządu PGZ SA Adam Leszkiewicz:

To jest w gestii Agencji Uzbrojenia. To jest kwestia umowy wykonawczej.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proponuję, żeby włączać mikrofony, ponieważ nie będziemy w stanie zarejestrować tych wypowiedzi. To jest apel również mój. To musi się znaleźć w protokole. Proszę bardzo, panie pułkowniku.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Nadal nie było przyczyny zmiany. Dlaczego nastąpiło przejście z zakładu poznańskiego do Bumaru?

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo, panie pułkowniku.

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

Panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, jeżeli chodzi o elementy, które mogą być produkowane – tak to powiem – w umowie wykonawczej nr 2 zostały zagwarantowane warunki do tego, aby w Polsce były produkowane takie elementy, jak wieża i podwozie, zawieszenie hydropneumatyczne, uzbrojenie główne, czyli właśnie system armaty oraz automat ładowania. Natomiast tak, jak wspomniano, to są elementy, które... Te inwestycje, które będą w Bumarze Łabędy, pozwolą na osiągnięcie możliwości do produkcji właśnie tych komponentów. Natomiast jest jeszcze wiele innych elementów, o których wspominałem wcześniej, dotyczących nawigacji, systemu kamer czy systemu uzbrojenia. Jest jeszcze pewnie wiele rzeczy, które tam będzie można wykorzystać. To znaczy, wyjdzie to w umowie podwykonawczej, która teraz jest negocjowana z Bumarem-Łabędy, jaka skala będzie możliwa do realizacji z wykorzystaniem polskich komponentów, a jaka z wykorzystaniem komponentów sprowadzanych z Korei.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Kiedy pani pułkownik spodziewa się zakończenia? Kiedy Bumar spodziewa się zakończenia negocjacji i podpisania tej umowy?

Prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

Negocjacje planujemy do końca września. Natomiast to, czy polskie spółki będą w tym uczestniczyć, będzie efektem feasibility study i zgody tych spółek, bo to jest opcja. My tego spółkom nie narzucamy. Dajemy im możliwość. Pan poseł Kaleta pytał o automat ładowania. Bumar-Łabędy też ma takie kompetencje. Automat ładowania mógłby równie dobrze być produkowany w Bumarze-Łabędy. Natomiast z racji tego, że już były poczynione inne uzgodnienia, Bumar-Łabędy daje możliwość WSK skorzystania z opcji produkcji tego komponentu.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Łaskawa pani prezes, WSK Kalisz mogła też robić np. podwozie pneumatyczne. Tak, że rozumiem, że dostajemy jakieś ochłapy.

Prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

Panie pośle, podwozie chyba jest spawane. To nie jest...

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Przepraszam. Z tego, co państwo mówią...

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, poproszę również o pana głos. Zabierają nam WSK.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Przepraszam. Z tego, co zauważył pan poseł Kaleta i z informacji przedstawiciela Agencji Uzbrojenia wynika, że zakres produkcji w Polsce jest bardzo mizerny. To trzeba sobie jasno powiedzieć. Jeżeli chodzi o to, o czym państwo dzisiaj mówią, będzie tylko montaż. Oczywiście, wersja K2PL w swoim założeniu miała...

Z radością przyjąłem deklarację pana premiera Kosiniaka-Kamysza, który mówił, że po latach wracamy w pełni do produkcji polskiego czołgu. Z tego, co państwo mówią widać, że to się delikatnie rozjeżdża z tym, co mówił pan premier Kosiniak-Kamysz. Czyli propaganda to jedno, a fakty to coś zupełnie innego. I jeszcze jedna rzecz. Przepraszam, że tak musimy państwa ciągnąć za język. Zadaliśmy kilka konkretnych pytań, ale nie ma na nie odpowiedzi. Mam pytanie do pani prezes. Czy państwo dostali tę dokumentację techniczną od Hyundai'a?

Prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

Do chwili obecnej – niestety – nie, bo negocjowana jest umowa licencyjna przez Agencję Uzbrojenia. Dopiero po wynegocjowaniu zapisów umowy licencyjnej i podpisaniu umów dostaniemy taką dokumentację.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

A z czego wynikało, że to nie była umowa B2B między PGZ a Hyundaiem z udziałem Agencji Uzbrojenia, tylko że była decyzja o tym, że to będzie umowa między Hyundaiem a agencją? Pan przewodniczący, skąd inąd sympatyczny i bardzo lubiony przez nas wszystkich słusznie zauważył, że Polska Grupa Zbrojeniowa będzie podwykonawcą. De facto Bumar będzie podwykonawcą podwykonawcy. Chyba że nie, bo to jest w ramach konsorcjum. Przepraszam. To by... No, właśnie. Bo to konsorcjum wygasło w czerwcu i to była nowa umowa.

Prezes zarządu PGZ SA Adam Leszkiewicz:

Były 2 próby negocjacji umowy z udziałem konsorcjum, w którym było PGZ, ale te próby negocjacji w latach wcześniejszych zakończyły się niepowodzeniem. W kwietniu czy w marcu tego roku Agencja Uzbrojenia podjęła samodzielne negocjacje umowy z Hyundai Rotem i udało się to wynegocjować. Tam rozbijało się...

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Pan pułkownik jest chyba innego zdania, bo kręci głową, że nie.

Prezes zarządu PGZ SA Adam Leszkiewicz:

To znaczy, umowa wygasła chyba dokładnie 31 marca. Umowa konsorcjalna z udziałem PGZ.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

To znaczy, pani prezesie, mam jeszcze takie pytanie, chyba właśnie nawiązując do pkt 1 naszego posiedzenia. Pani prezes, w jakim języku dostanie pani tę dokumentację?

Prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

W angielskim.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

A ile pani będzie ją tłumaczyła? Czy pani będzie ją tłumaczyła i jaki będzie koszt tłumaczenia?

Prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

Panie pośle, dokumentacja, którą otrzymamy, to będzie dokumentacja konstrukcyjna i instrukcje. Nasi inżynierowie znają język angielski i nie wykorzystujemy... Mamy podobne zdanie, jak pan pułkownik. Jeśli wysyłamy dokumentację do tłumacza, to przychodzą tak przetłumaczone instrukcje, że nasi inżynierowie muszą te tłumaczenia poprawiać, więc...

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Pytam, dlatego pani prezes, ponieważ w pierwszej wersji był obowiązek przetłumaczenia tej dokumentacji.

Prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

Ale my nikomu dokumentacji nie przekazujemy. Dokumentację obsługową przekazuje Hyundai Rotem bezpośrednio Agencji Uzbrojenia.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję. Ja może chciałbym trochę przyjść w sukurs. Chciałbym tylko zadać...

Proszę państwa, po pierwsze, z tego, co pamiętam, ta umowa ramowa przewidywała, że pierwsze 180 i drugie 180 czołgów będzie produkowanych przez dostawcę, czyli przez Hyundai Rotem. To zostało zmienione w trakcie negocjacji pomiędzy stroną polską a Hyundai Rotem. Już część z tej drugiej transzy ma być produkowana w Polsce. Część. To, po pierwsze. Po drugie, chciałbym zapytać, jaki był najtrudniejszy element negocjacji umowy związanej z polonizacją? Odnoszę to do konkretnej sytuacji medialnych doniesień, że głównym problemem była kwestia ceny polonizowanego sprzętu. Czy mogą państwo to potwierdzić, że wg doniesień m.in. „Biznes Insider” cena polonizowanego czołgu miała być prawie dwukrotnie wyższa niż tego, który kupujemy z półki?

Trzecie pytanie dotyczy właśnie tej zmiany lokalizacyjnej, bo myślę, że dobrze byłoby, gdyby to tutaj zostało jakoś wyklarowane. Czy istotną przesłanką ze strony dostawcy technologii, a więc Hyundai Rotem było rozdzielenie 2 technologii, tj. technologii NATO i innych technologii? Czyli technologia Centrum Kompetencji Abrams plus Leopard w WZMot i produkcja spoza NATO, czyli K2, w innym zakładzie. Czy istotnie ten aspekt był przez licencjodawcę i dostawcę sprzętu oraz technologii w trakcie negocjacji brany pod uwagę? Dziękuję bardzo.

Posel Piotr Kaleta (PiS):

Panie prezesie, jeszcze poproszę o odpowiedź na moje pytanie. Co z ewentualnym dofinansowaniem WSK Kalisz?

Prezes zarządu PGZ SA Adam Leszkiewicz:

Panie ministrze, panie pośle, powiedziałem, że odpowiem na te pytania, tylko chciałem zakończyć aspekt związany z K2 i z Bumarem. Może najpierw pani prezes odpowie na pytania pana przewodniczącego, a potem ja na pozostałe tematy.

Prezes zarządu ZM Bumar-Łabędy SA Monika Kruczek:

Wyznaczyliśmy kilka spółek do opcjonalnej możliwości transferu technologii. Niestety, transfer technologii jest bardzo drogi. Muszą być uzasadnione ekonomicznie korzyści z tego transferu technologii. Wybieramy kluczowe komponenty, dla których warto tego transferu dokonać. Mało tego. Do każdej z pozycji, które możemy polonizować, wybieramy 2 albo 3 spółki z grupy PGZ, żeby optymalizować koszty. Żeby zobaczyć, jakie są kompetencje, jaki jest core biznes danego zakładu, żeby możliwa była polonizacja maksymalna, duża. Natomiast nie mogę się wypowiedzieć odnośnie do podziału na technologie NATO i spoza NATO. U nas strona koreańska nie zaznaczała, że technologia spoza NATO jej przeszkadza, więc nie chciałabym się tutaj wypowiadać.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Pani prezes, myślę, że to raczej nie jest pytanie kierowane do pani prezes, tylko raczej do Agencji Uzbrojenia.

Prezes zarządu PGZ SA Adam Leszkiewicz:

Jeśli można, teraz o innych tematach. Zacznę od tego, że pojawił się wątek udziału Skarbu Państwa w PGZ. W tej chwili wynosi on 67 %. To jest informacja dla Komisji Obrony Narodowej, bo to się zmienia w związku z dokapitalizowaniem i przekazywaniem środków z FIK. 67% ma Skarb Państwa. W pozostałym zakresie jest to Polski Holding Obronny i Agencja Rozwoju Przemysłu. Mają po kilkanaście procent. Mniej więcej po równo.

Wątek WZMot, bo na tym warto się chwilę zatrzymać. Na pewno decyzja związana z K2 nie była inspirowana i nie jest podyktowana chęcią robienia krzywdy WZMot. Doskonale znamy potencjał zakładów motoryzacyjnych. Są świetnie przygotowane. Świetnie zrobiona jest infrastruktura. Została jeszcze jedna hala do wyremontowania, chyba z 9. czy z 8., więc

zrobiono tam kawał dobrej roboty. Ale też pojawiają się... WZMot rozwijają się świetnie biznesowo dlatego, że mamy tam nie tylko Leopardy. Mamy Abramsy i naprawdę też tworzy się drugie centrum pancerne.

W tej chwili pracujemy z panią prezes Wawrzynkiewicz nad dwoma dodatkowymi projektami. Pierwszy projekt dotyczy włączenia WZMot do projektu ciężkiego wozu bojowego piechoty. W Agencji Uzbrojenia złożony został wniosek o wyrażenie zgody na dołączenie WZMot do konsorcjum złożonego z PGZ i HSW, żebyśmy mogli razem nad tym pracować. Jednocześnie rozmawiamy i prowadzimy dialog na temat tego, w jaki sposób ten ciężki wóz ma być przygotowywany, żeby mógł trafić na wyposażenie polskiej armii, czy będzie robiony przez polski przemysł, czy temu zadaniu sprostamy – a wierzę, że tak – czy też będą szukane inne rozwiązania. Ale wtedy nie będziemy mieli na to wpływu. Drugi projekt dotyczy zupełnie innego obszaru. To znaczy, podobnego, ale innego, czyli budowy pewnego centrum dla pojazdów. Dla platform bazowych. Na ten temat w przyszłym tygodniu będą negocjacje. W tej chwili rozmawiamy z trzecim partnerem razem z panią prezes. I zobaczymy. Mam nadzieję, że pod koniec przyszłego tygodnia, bo taki jest plan, będziemy mieć informacje w tym zakresie kolportowane publicznie. Być może uda nam się wynegocjować i podpisać jakieś wstępne porozumienie w tej właśnie sprawie. Robimy wszystko, żeby WZMot rosły w siłę. Jest tam potencjał. Jest wszystko, co trzeba, żeby stawać się coraz... Żeby mieć coraz większą produkcję.

Jeśli chodzi o WSK Kalisz, należy na tę spółkę patrzeć łącznie z narzędziownią, bo tam jest jeszcze dodatkowo spółka córka, która ma trochę inny rodzaj biznesu. Tylko w kilku procentach pracuje na rzecz WSK, a w pozostałych dla rynku. Ponieważ dla mnie bardzo ważną sprawą jest wzmocnienie kooperacji wewnętrznej w PGZ, żebyśmy potrafili w większym stopniu mniej ze sobą konkurować, a bardziej współpracować, szukamy synergii. Staramy się tak kolportować... Staramy się, żeby w ramach grupy PGZ jak najwięcej robiono i kupowano wewnątrz. Nie trzeba szukać tego na zewnątrz, bo nasze spółki mają kompetencje, usługi i infrastrukturę w wielu zakresach. Dotyczy to m.in. narzędziowni. Po ostatnich warsztatach jest tam kilku chętnych. Jest dużo rozmów na temat tego, żeby narzędziownia pracowała w dużo większym stopniu dla spółek z grupy PGZ. To samo dotyczy WSK. WSK rozwija się dzisiaj głównie dzięki rozwojowej współpracy z radomskim „Łucznikiem”. Te spółki coraz więcej ze sobą kooperują.

W WSK są też problemy. W tej chwili mamy jeden konkretny problem handlowy. Próbuje się go jakoś rozwiązać, żeby wzmocnić płynność finansową WSK. Dzisiaj nie ma formalnego wniosku o dokapitalizowanie. Nie analizujemy tego przedsięwzięcia. Nie ma też takiej potrzeby w tym sensie, że dokapitalizowanie nie jest kroplówką budżetową, a my też nie mamy wolnych środków. Jesteśmy spółką prawa handlowego i nie rozdajemy pieniędzy, tylko ewentualnie finansujemy ciekawe pomysły. Inwestycje, które w biznesplanie i w teście prywatnego inwestora się spinają. W WSK są 2 ciekawe projekty dotyczące produkcji najogólniej mówiąc silników do dronów. Zresztą ten silnik był prezentowany teraz na targach MSPO teraz w Kielcach, więc wszyscy mogli zobaczyć go już w prototypie. Druga rzecz, to jest współpraca z Jelczem, dotycząca ewentualnego wsparcia dla Jelcza w zakresie silników.

Mam nadzieję, że te 2 projekty będą bardzo przyszłościowe także dla WSK. Oczywiście, WSK będzie uczestniczyć w wielu innych przedsięwzięciach, np. dotyczących także ciężkiego wozu bojowego. „Ceglorz”, to zupełnie osobna sprawa. Mamy świeży raport NIK na temat sytuacji w „Ceglorzu”. We wrześniu 2023 r. „Ceglorz” trafił do Polskiej Grupy Zbrojeniowej. „Ceglorz” dzisiaj to jest tak naprawdę sztyl i ludzie. Dlatego, że majątek został w 2021 r. sprzedany spółce ARP Operator. Pieniądze z tej sprzedaży zostały skonsumowane. Nie odnowiono, nie włożono nic w infrastrukturę. Dzisiaj głównym problemem „Ceglorza” jest to, że działa na infrastrukturze, która nie jest jego. Nie może jej remontować. Właściciel jest spoza grupy PGZ.

Niemniej jednak wiemy, jakie są kompetencje spawalnicze, obróbcze czy konstrukcyjne w „Ceglorzu” i próbujemy znaleźć rozwiązanie zwiększając zamówienia wewnątrz grupy. W ostatnich tygodniach nastąpił znaczny wzrost zamówień ze strony Huty Stalowa Wola, ze strony Jelcza i ze strony innych podmiotów. „Ceglorz” będzie także niezwykle istotnym elementem w projekcie ciężkiego wozu bojowego. Jego współpraca z WZMot jest dla nas niezwykle istotna. Prowadzimy również rozmowy. Trwa proces związany z odzyskaniem nieruchomości, możliwością dofinansowania infrastruktury i uratowaniem „Ceglorza”. Wspieramy też finansowo tę spółkę ze względu na to, że ciągle jeszcze koszty są zbyt wysokie. Proporcja zatrudnienia też nie jest tam dobra, bo mniej więcej jest równowaga, jeśli chodzi o pracowników

administracji i pracowników na halach. W firmie produkcyjnej to nie jest dobra proporcja. Jest tam wiele złożonych problemów, nad którymi pracujemy. Naszą ideą, naszym zamiarem jest zrobienie wszystkiego, żeby „Ceglorz” funkcjonował i odzyskał swoją biznesową pozycję. Zrobimy wszystko, żeby tak się stało. Natomiast problemów sprzed lat jest dosyć dużo i to wszystko trzeba w tej chwili posprzątać.

HSW, druga transza. Pieniądze są już na koncie w HSW. Jeśli chodzi o „Narew”, wartość programu na 2025 r. to 930 mln zł. Rzeczywiście wnioski są składane. Są złożone i analizowane. Nawet dzisiaj rada nadzorcza PGZ opiniowała poprawione – mam nadzieję, że ostateczne – wnioski, które trafią jutro do ministra aktywów państwowych. Zrobimy wszystko, żeby wszystkie wnioski na ten rok – jest ich 7 – zostały rozpatrzone, a pieniądze przed 31 grudnia trafiły do PGZ i potem na realizację poszczególnych programów. W program „Narew” zaangażowanych jest 10 spółek z grupy PGZ. Mam nadzieję, że wszystko będzie dobrze i wszystko zostanie zrealizowane. Na koniec, bo została tutaj wyrażona taka idea, żeby tych „Borsuków” i K2 było jak najwięcej... Bardzo temu kibicujemy. Zrobimy wszystko. To trochę zależy od zamówień, a trochę zależy od różnych innych rzeczy.

Te wszystkie procesy nie są łatwe, bo proces produkcji „Borsuka” trwa 24 miesiące. Trzeba zamówić wcześniej pierwszą część komponentów, żeby móc na końcu mieć „Borsuka”. W związku z tym... Tak, jest. Dokładnie na 111 „Borsuków”. Umowa wykonawcza. To jest. Na razie mamy umowę wykonawczą na 111. To realizujemy i przygotowujemy się do następnych. Infrastruktura w Hucie Stalowa Wola dobrze się rozwija. W tej chwili są kolejne 4 gotowe hale, które będą służyć do montażu. Huta Stalowa Wola też wspiera „Ceglorza”. Dlatego, że nawet dzisiaj uzgodniliśmy kooperację w zakresie maszyn niezbędnych do wykonywania usług spawalniczych w „Cegielskim”. To też pomoże „Cegielskiemu” w rozwoju swoich kompetencji i możliwości brania na siebie kolejnych zadań. Jednym z elementów całego programu jest zwiększenie przychodów. Jest to niezbędne dlatego, żeby firma mogła funkcjonować i pokazać, że się restrukturyzuje. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze w tej sprawie, o którą pytałem, jeżeli chodzi o umowę ramową i o umowę szczegółową?

Zastępca szefa AU płk Robert Frommholz:

Jeżeli można, panie przewodniczący, gwoli wyjaśnienia i dopowiedzenia, jeżeli chodzi o to, dlaczego Agencja Uzbrojenia negocjowała kontrakt czy umowę z firmą Hyundai. Po tegorocznych styczniowych rekonesansach, które były w zakładach, otrzymaliśmy informację od Hyundai. Było to tzw. joint statement, podpisane zarówno przez Hyundai, jak i przez PGZ, w którym wskazywano, w jaki sposób firmy ustawiły dalsze prowadzenie... To znaczy, w jaki sposób chcą dalej współpracować i w jaki sposób ta umowa ma być prowadzona. Jasno w nim wskazano, że Bumar-Łabędy będzie podwykonawcą dla Hyundai, natomiast Hyundai będzie głównym graczem, z którym Agencja Uzbrojenia ma prowadzić negocjacje i wynegocjować warunki kontraktowe. Tak było. W związku z tym Agencja Uzbrojenia zgodnie z tym joint statement – jak powiedziałem, podpisanym zarówno przez PGZ, jak i przez HRC – przystąpiła do negocjowania warunków umowy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Chciałem bardzo serdecznie podziękować za wytrwałość w tej rozmowie. Wydaje mi się, że będziemy wracali do tego, jakie będą postępy. W szczególności życzymy pani prezes, żeby założony na koniec września finał prac nad umową podwykonawczą... Żeby to się spełniło. Zdajemy sobie sprawę z tego, że to nie jest nasze ostatnie spotkanie w sprawie realizacji polonizacji K2. Mam nadzieję, że wyjaśnienia, które zostały złożone przez pana prezesa w sprawie całej grupy i poszczególnych komponentów, w tym również tego, co siłą rzeczy zostało już wpisane w pamięć wielkopolskich firm i w ogóle całej Wielkopolski, a mianowicie pancerna Wielkopolska... To funkcjonowało i funkcjonuje w dalszym ciągu, więc proszę się nie dziwić, że posłowie zadają te pytania, bo to jest też życie tych zakładów. Z drugiej strony też zdajemy sobie sprawę, że propozycje, które przedstawia tutaj pani prezes z Bumar-Łabędy, dotyczące niektórych elementów, np. aparatu ładowania, być może należałoby rozszerzyć, np. o zawieszenie hydropneumatyczne. To byłoby już szersze spektrum. Akurat dla WSK Kalisz, o czym mówił pan poseł Kaleta, też byłoby to w zakresie zainteresowania.

Chciałbym państwu bardzo serdecznie podziękować. Dziękuję panu ministrowi, panu prezesowi, jak również pani prezes, Agencji Uzbrojenia i wszystkim przedstawicielom strony wojskowej za obecność i za przedstawione wyjaśnienia. Dziękuję paniom i panom posłom za wytrwałość i za obecność na tym posiedzeniu.

Zamykam posiedzenie.